SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. CZWARTEK 25 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 279

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Spór konstytucyjny w sprawie dekretu prasowego.

Sejmowi przysługuje prawo uchylania takich rozporządzeń w drodze zwyczajnej ustawy.

Warszawa, 24-11. (Tel. wł.) Kom. konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Polakiewicza miała na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawę rezygnacji przewodniczącego pos. Głąbińskiego. Na wniosek pos. Dubanowicza i ze względu na poprawę stanu zdrowia, pos. Głąbiński rezygnację swoją cofnął. Pos. Polakiewicz przewodniczył jednak nadal posiedzeniu, gdyż ponosi odpowiedzialność za przedmiot obrad, będący na porządku dziennym, jako urzędujący w tym czasie przewodniczący komisji.

Następnie pos. Polakiewicz zawiadomił komisję, że zwrócił się do dwuch profesorów, znawców prawa konstytucyjnego, tj. prof. Jaworskiego i prof. Cybichowskiego, aby wypowiedzieli swoją opinję w sprawie interpretacji art. 44 Konstytucji. Prof. Jaworski, dziękując za okazane mu zaufanie i zaszczyt komunikuje, że jako członek Rady prawniczej nie może wydać opinji na wezwanie skierowane tylko do niego, stosownie do regulaminu obrad Rady prawniczej. Z tego powodu wysłał 23 bm. opinję swoją ministrowi sprawiedliwości, jako przewodniczącemu Rady prawniczej do jego rozporządzenia, zawiadamiając go równocześnie o treści listu, wystosowanego do przewodniczącego komisji konstytucyjnej. Przewodniczący stwierdził, iż wskutek nieobecności w Warszawie ministra sprawiedliwości, nie mógł opinji tej uzyskać, natomiast odczytał opinję nadesłaną przez prof. Cybichowskiego.

Pozatem przewodniczący zawiadomił, że zaproszenie na posiedzenie komisji konstytucyjnej wysłał w zwykłej drodze, a pozatem zwrócił się jako prezes komisji do wybitnych znawców prawa konstytucyjnego, celem usłyszenia opinji z poza Sejmu.

Poseł Marek przeciwstawił się zasięganiu opinji głosów postronnych przez przewodniczącego komisji, stwierdzając, że opinja prof. Cybichowskiego jest opinją osoby prywatnej i w żadnej mierze nie obowiązuje komisji. Proponuje więc, aby odczytanie pisma uznać za odbyte przed otwarciem posiedzenia.

Przewodniczący pos. Polakiewicz stwierdził, że posiedzenie było już otwarte i że w sprawie zwrócenia się o opinję profesorów zasięgnął rady marszałka Sejmu i jednego z wybitnych posłów.

Poseł Lieberman również zastrzegł się przeciw zasięganiu opinji osób prywatnych, uważając, że w danym wypadku opinja nie ma wielskiej wartości naukowej, a jedynie Sejm może i ma prawo bezpośrednio zwracać się w tej sprawie. Wreszcie stwierdza, że przewodniczący Polakiewicz nie był upoważniony przez plenum komisji do takiego kroku.

Wobec tego poseł Polakiewicz powoławszy się na miarodajną opinję marszałka Sejmu, że zasięgnie opinji z poza Sejmu osób postronnych, nie miał na celu wpływania w jakiejkolwiek formie na opinję komisji. Wobec wątpliwości odczytał tekst swojego listu, wystosowanego do obu profesorów.

Poseł Marek widzi błąd w tem, że na piśmie figuruje podpis posła Polakiewicza jako przewodniczącego komisji. Wobec tego poseł Polakiewicz powołał się na precedensy, jakie miały miejsce w Sejmie Ustawodawczym przy uchwalaniu ustawy o wzajemnych ubezpieczeniach. Przystąpiono do meritum sprawy. W dyskusji zabierali głos posłowie: Lieberman, Konopczyński, Dubanowicz, Schreiber, Bagiński, Błażejewicz, Milczyński, Stroński i Kiernik. Na podstawie gruntownej dyskusji po 20-minutowej przerwie przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

W związku ze sprawozdaniem komisji prawniczej z dnia 15 listopada 1926 roku o wnioskach poselskich, dotyczących uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. Nr. Dzien. ustaw Rzplitej 110 poz. 640 o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, komisja konstytucyjna jednomyślnie stwierdza, że: niezależnie od przewidzianego w art. 44 Konstytucji trybu uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej wydanych na podstawie tego artykułu Konstytucji ust. 6, tudzież ustawy o upoważnieniu Prezydenta z 2 sierpnia 1926 r. przysługuje Sejmowi na zasadzie art. 2, 3, 10 i 35 Konstytucji w każdym czasie prawo uchylania takich rozporządzeń w drodze zwyczajnej ustawy. Wobec wątpliwości, w jakiej formie komisja debatuje nad interpretacją ar. 44 Konstytucji, przewodniczący stwierdza, że materja ta została przekazana komisji na podstawie uchwały Sejmu.

Dla ścisłości odczytano enuncjacje marszałka z 307-go posiedzenia Sejmu. Wobec tego, że przeciwko przewodniczącemu posłowi Polakiewiczowi podniesiono zarzuty w sprawie zwrócenia się o opinję do profesorów, poseł Polakiewicz prosił prezesa Głąbińskiego o natychmiastowe stwierdzenie, czy cieszy się nadal zaufaniem komisji.

Po objęciu przewodnictwa poseł Głąbiński stwierdził jednomyślność komisji w kierunku zaufania dla wiceprezesa. Prezes Głąbiński komunikuje, że ma zamiar zwołania posiedzenia komisji w połowie przyszłego tygodnia dla rozpatrzenia innych spraw.

Dalsze obrady sejmowej komisji budżetowej.

ILE DOKONANO REDUKCJI W MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH?

Warszawa, 24-11. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Rymara obradowała dziś przed południem w dalszym ciągu nad **budżetem Ministerjum spraw wewnętrznych.** W zakończeniu dyskusji ogólnej wiceminister Jaroszyński w godzinnem przemówieniu scharakteryzował prace Ministerjum spr. wewn., przyczem omówił zmiany personalne, dokonane w zakresie Ministerjum spr. wewn., oraz odpierał wysuwane w toku dyskusji zarzuty.

Wiceminister wykazał, że do tej chwili liczba urzędników, przeniesionych **w stan nieczynny wynosi w centrali 16 na liczbę zredukowanych 67 i również 16 we władzach wojewódzkich i powiatowych na ogólną liczbę około 700 zredukowanych.**

Następnie przedstawił szczegółowo prace Ministerjum w zakresie reformy administracji, podjęte z jednej strony jako zmiany i ulepszenia form organizacji, z drugiej zaś jako poprawę materjalnego prawa administracyjnego, oraz stworzenia nieistniejących dotąd właściwości prawnych o postępowaniu i egzekucji administracyjnej. W rzeczach tych kontynuuje się poczynania, dawno przez Ministerjum podjęte i podejmuje się nowe. Stan istniejący w organizacji samorządów uważa Ministerjum **za nie do zniesienia. W komisji administracyjnej będze Ministerjum współpracować w kierunku wyjścia z obecnej sytuacji,** stwierdzając, że Ministerjum samo wkroczyło na drogę daleko idącej redukcji i oszczędności, co znajduje wyraz w przedłożonym budżecie.

Następnie komisja przeszła do dyskusji szczegółowej, przyczem po stronie dochodów sumę, jaką osiągnie się ze sprzedaży koni policyjnych, podwyższono do 110.800 złotych, skreślono natomiast dochód 29.000 ze sprzedaży znoszonego umundurowania. W wydatkach zniżono różne pozycje w dziale pierwszym ogólnym o sumę 196.000 złotych, w dziale traktującym o wydatkach województw i starostw zniżono różne pozycje o 1.080.000 złotych. Cały dział służby zdrowia przyjęto bez zmian.

Rozpoczęto dyskusję szczegółową nad działem polityki państwowej.

Senat wzywa Rząd aby zorganizował fachową administracje lasów.

Warszawa, 24-11. (PAT). Senacka komisja skarbowo - budżetowa zakończyła dziś dyskusję nad sprawozdaniem Najwyższej Izby kontroli o budżecie Ministerjum rolnictwa, przyczem na wniosek referenta sen. Puławskiego uchwalono szereg rezolucyj, między innemi rezolucję: 1) stwierdzającą poprawę rachunkowości i sprawności w dziale ogólnym administracyjnym Ministerjum, zwracającą jednak uwagę na sprawę **całego zużytkowania zasiłków na cele rolnicze,** które dziś stanowią znaczną pozycję w budżecie Ministerjum rolnictwa; 2) komisja stwierdza konieczność powzięcia jak najszybszej decyzji, które majątki państwowe mają przejść na rzecz Ministerjum reform rolnych, gdyż stan przejściowy powoduje straty dla skarbu państwa.

Ponadto komisja uchwaliła co następuje: odnośnie do sprawozdania, dotyczącego administracji i eksploatacji lasów państwowych **Senat wzywa Rząd,** aby w myśl uprzednich uchwał a) **zorganizował fachową i sprężystą administrację lasów któraby zapewniała rozwój produkcji,** b) **rozwinął eksploatację leśną, zapewniającą jak największą dochodowość skarbowi państwa przy pomocy odpowiedniej polityki leśnej i przez wysokie uprzemysłowienie przedsiębiorstw.**

W dalszym ciągu posiedzenia komisja rozpatrywała sprawozdanie Najwyższej Izby kontroli o budżecie Ministerjum spr. wojsk., przyczem część dotyczącą wyżywienia i umundurowania wojska zreferował sen. Rotterstreich, pozostałe zaś części sen. Januszewski. Obaj referenci stwierdzili poprawę w administracji wojska oraz w dążeniu Ministerjum do stałego usprawnienia tej administracji.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos senatorowie: Adelman, Wojnarski, szef korpusu kontrolerów pułk. Maciezewski, oraz przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli. Zgłoszone rezolucje będą przedmiotem uchwał na jednem z najbliższych posiedzeń komisji.

Praca nad ustawami samorządowemi.

RZĄD BĘDZIE WSPÓŁPRACOWAŁ Z KOMISJĄ ADMINISTRACYJNĄ.

Warszawa, 24.11 (PAT) Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła dziś przed południem do dalszych prac **nad ustawami samorządowemi.** Dziś obradowano na podstawie referatu pos. Buzka nad ustawą o ordynacji wyborczej do rad powiatowych. W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel Ministerjum spraw wewnętrznych dyr. Weissbrot i radca Saloni.

Przed przystąpieniem do dyskusji dyr. Weissbrot imieniem Ministerjum spraw wewnętrznych oświadczył, iż **Rząd będzie współpracował z komisją nad ustawami samorządowemi,** a co do projektów ustaw przez komisję już uchwalonych zajmie stanowisko i zgłosi wnioski najdalej w ciągu 10 dni.

Po tem oświadczeniu komisja przeprowadziła dyskusję szczegółową nad pierwszemi sześcioma artykułami projektu ustawy, zawierającemi zasady ordynacji. Według propozycji referenta wybory do sejmików powiatowych mają się odbywać **za pośrednictwem rad gminnych w specjalnych okręgach wyborczych,** na które powiaty zostałyby podzielone. Odnośnie do techniki wyborczej zgłoszono w toku dyskusji szereg wniosków, które przekazano do rozpatrzenia specjalnej podkomisji. W skład tej podkomisji poza referentem weszli posłowie: Kozłowski, Wrona, Jaworowski i In[illegible]er

Senat gdański uzyskał od Niemiec pożyczkę.

Gdańsk, 24.11 (AW) „Danziger Volksstimme" donosi, że senat uzyskał od Niemiec pożyczkę w wysokości 40 miljonów pod zastaw monopolu tytoniowego. W pożyczce bierze udział gdańska kasa oszczędności, jednak w największym udziale Deutsche Bank towarzystwo Preussisch Seehandlung. Charakterystycznem jest, że senat odrzucił propozycję gdańskiej kasy oszczędności, która proponowała 40 proc. brutto i od czystego zysku 50 proc. Uwzględniono natychmiast ofertę niemiecką dającą senatowi 35 proc. brutto. W ten sposób objawia się polityka nowego bloku nacjonalistycznego.

Rokowania w sprawie Chorzowa.

Warszawa, 24.11 (AW) W poniedziałek podjęte zostały w Berlinie rokowania w sprawie Chorzowa. Niemcy stoją na stanowisku że podstawą rokowań powinna być niezbyt korzystna dla Polski decyzja trybunału haskiego. Skłonni są oni jednak uczynić pewne ustępstwa w szczegółach. Zadanie delegacji polskiej jest niezwykle trudne, ponieważ Niemcy bronią z uporczywością postanowień dawnego wyroku.

Jeśli nie dojdzie do porozumienia na drodze rozmów bezpośrednich, Niemcy wystąpią ponownie ze skargą w Hadze.

Smierć Krasina.

Londyn, 24.11 (AW) Dzisiaj zmarł przedstawiciel związku republiki sowieckiej w Anglji Krasin

PRZEGLĄD PRASY

Odprawa oszczercom kościoła katolickiego.

„Gazeta Warszawska Poranna“ i „Rzeczpospolita“ zamieściły następującej treści list, podpisany przez biskupa podlaskiego ks. Przeździeckiego i biskupa łomżyńskiego ks. Stanisława Łukomskiego:

„Głos Prawdy“, opisując zajście, jakie miało miejsce w niedzielę ubiegłą z przedstawicielami t. zw. kościoła narodowego Hodurem i Huszną w kinie „Pan“, podał następujące uwagi:

„Przygnębiającem echem odbija się to zajście wśród miljonów naszych współrodaków za Oceanem na wolnej ziemi Waszyngtona. Pamiętać musimy, że kościół narodowy jest tam ostoją polskości naszego wychodźtwa, gdy tymczasem kościół rzymski jest doskonałem narzędziem amerykanizacji emigrantów“.

Łączymy się z tymi wszystkimi, którzy potępili to zajście. Jednakże nie możemy pozostawić bez odpowiedzi powyższego twierdzenia „Głosu Prawdy“, które jest nietylko nieuzasadnione, ale wprost obrażające wysoce działalność i zasługi Polaków w Ameryce, należących do kościoła rzymsko-katolickiego. Z okazji tegorocznego Kongresu Eucharystycznego w Chicago, zwiedziliśmy większe osiedla polskie w Ameryce. Wszędzie budowaliśmy się objawami życia nietylko religijnego, ale także narodowego Polaków w Ameryce, z których prawie cztery miljony zaliczają się do kościoła rzymsko-katolickiego a tylko znikoma garstka należy do tzw. kościoła narodowego. Byliśmy także w Scranton, siedzibie przywódcy kościoła narodowego i tam stwierdziliśmy żywo pulsujące życie narodowe, przedewszystkiem wśród Polaków rzymsko-katolickich.

Tak w Chicago, ja we wszystkich innych większych miastach amerykańskich, które zwiedziliśmy duszpastersko, zetknęliśmy się z przedstawicielami bądź kościoła katolickiego, bądź władz państwowych i miejskich. Wszędzie zauważyliśmy wielki szacunek, jaki władze te dla amerykańskich Polaków katolików czują i słyszeliśmy niejednokrotnie od nich pochwały dla religijności i narodowego poczucia katolickich Polaków amerykańskich.

Natomiast nie zauważyliśmy, ażeby tzw. kościół narodowy odgrywał jakąkolwiek rolę w życiu publicznem w Ameryce, przeciwnie zapewniano nas, iż **jest w rozkładzie i nikt z garstką pozostałych jego zwolenników w Ameryce się nie liczy.**

Przypisywanie więc przez „Głos Prawdy“ tzw. kościołowi narodowemu zasługi, jakoby był ostoją polskości wychodźtwa polskiego, jest **twierdzeniem nieprawdziwem, a równocześnie krzywdzącem odmawianiem istotnej zasługi Polakom w Ameryce, należącym do kościoła rzymsko-katolickiego.**

Enuncjacja „Głosu Prawdy“ jest tem boleśniejszą, że opinja publiczna uważa „Głos Prawdy“ za pismo półoficjalne Rządu polskiego.

Warszawa, dnia 23 listopada 1926 r.

† **Henryk Przeździecki**
Biskup Podlaski.
† **Stanisław Łukomski**
Biskup Łomżyński.

O konsolidację sił.

Redaktor „Rzeczpospolitej“ p. Bolesław Szczepkowski, omawiając artykuł Romana Dmowskiego, nawołującego do konsolidacji sił narodowych, tak pisze:

Jest cechą ludzi wybitnych, że posługują się mową prostą i w sposób prosty mówią o rzeczach prostych. Dmowski nie powiedział niczego nowego, ale też powiedział to, na co dotychczas mało **kto zwracał uwagę, albo i wcale się o tem nie mówiło.** Słabość nasza korzeniami tkwiła w owem rozproszkowywaniu się społeczeństwa na drobne partje i partyjki, powstające niekiedy gwoli zaspokojenia ambicji politykujących przywódców; tkwiła ona również i w tem, że nacjonalizm polski nie szedł w zwartym, mocnym szyku i pod jedną komendą, przynajmniej do chwili, kiedy stworzonoby Polskę na serjo.

To też dzisiaj, kiedy znaleźliśmy się na rozstajnych drogach, kiedy palącem staje się pytanie: którędy? teza Dmowskiego **zasługuje na pilne i troskliwe zastanowienie się nad nią i przystąpienie do nowej solidnej, według dobrze pomyślanego planu, roboty.**

Główna rzecz atoli, zdaniem naszem, to pion, który w robocie tej utrzymany być winien w działaniu, w charakterze, w woli wykonania zamierzonych koncepcji, no i przedewszystkiem w doborze ludzi.

Niewątpliwie, słuszne uwagi p. Szczepkowskiego są pierwszym dość pożytecznym odgłosem akcji zainicjonowanej przez R. Dmowskiego: **konsolidacji sił.** W tej chwili zagadnienie to omawia prasa, jako wyraz opinji poszczególnych odłamów społeczeństwa, a należy przewidywać, że w niedalekiej przyszłości do realizacji rzuconej myśli przystąpią poszczególne organizacje, aby obecne rozproszkowanie zastąpić zwartym blokiem istotnej siły narodowej.

Niemcy wyciągają ręce po Górny Śląsk

PROWOKUJĄCE PRZEMÓWIENIE STRESEMANNA W PARLAMENCIE.

Berlin, 24.11. Wczorajsze posiedzenie parlamentu, oczekiwane z takiem naprężeniem, przyniosło właściwie niewiele nowych momentów. Dyskusję na temat problemów polityki zagranicznej poprzedziło oświadczenie stronnictw rządowych, które wyraziły zgodę na politykę zagraniczną rządu oraz wyraziły jej swe poparcie. Poseł niemiecko-narodowy Hersch, stawiał te same co zwykle zarzuty polityce Stresemanna, że jest bezowocna w każdym kierunku. Stresemann broniąc się, wskazywał, że w pewnych momentach dążenia rządu stykają się z żądaniami niemiecko-narodowych, jak naprzykład w kwestji zniesienia zupełnego kontroli wojskowej, zniesienia okupacji, nietykalności granic wschodnich, która to kwestja nie wchodzi na platformę rokowań nad porozumieniem francusko-niemieckiem, gdyż sprawa ta została już ostatecznie uregulowana między Francją a Niemcami traktatem w Locarno.

W rokowaniach handlowych z Polską sprawa osiedlenia jest tak samo przez się zrozumiałą, iż staje się przez to podstawowym warunkiem traktatu. Rokowania, rozpoczęte w Thoiry są tylko przerwane chwilowo. Sprawa zniesienia komisji kontrolującej jest na dobrej drodze. **Trudności w kwestji uwolnienia Nadrenji są nieznaczne i będą niewątpliwie przezwyciężone.** Kwestja ta bowiem jest jądrem porozumienia francusko-niemieckiego.

Podkreślano ze wszystkich stron, tak na prawicy, jak i na lewicy i ze strony rządu, **zadowolenie z wyniku wyborów na Górnym Śląsku, przyczem dawano wskazówki rządowi polskiemu, aby nieomieszkał wyciągnąć stąd konsekwencji w traktowaniu mniejszości niemieckich. Domagano się również, aby rząd niemiecki zwrócił na wynik wyborów uwagę tych sfer w Genewie, które w r. 1921 wydały zupełnie fałszywy wyrok w sprawie Górnego Śląska. Czyni się dalej jawne aluzje, że teraz pora, aby upomnieć się o tę połać ziemi z powrotem.** Przy końcu posiedzenia zabrał jeszcze głos minister Gesler, który starał się odpierać zarzuty, jakoby Reichswehra stała w ścisłym związku z nielegalnemi organizacjami wojskowemi. Oświadczenie jego jednakże spotkało się ze śmiechem ironicznym całej lewicy i środka.

GŁOS RENEGATA.

Berlin, 24.11. Jakie refleksje wywołał tutaj wynik wyborów na Górnym Śląsku, tego odbiciem jest dzisiejszy artykuł „Berliner Tageblattu“ p. t. „Nauki z wyborów na Górnym Śląsku“. Autor artykułu, znany publicysta Adolf Grabowski, doszukuje się przyczyn wyników wyborów w dziedzinie socjalnej. **Dla ludności górnośląskiej, która, zdaniem autora, nie jest ani polską, ani niemiecką, lecz rdzennie górnośląską, kwestją decydującą są stosunki gospodarcze. Momenty te i tutaj przeważają na szali. Autor stara się udowodnić nierozerwalność Górnego Śląska, przyczem wskazuje na błędny wyrok genewski z r. 1921 i domaga się jego rewizji, co zdaniem jego, Niemcy obecnie, jako członek Ligi Narodów, łatwo będą mogły przeprowadzić, wyjaśniając inicjatorom wyroku z r. 1921, że sprawa górnośląska stała się faktem, zagrażającym pokojowi Europy...**

Powstanie w Albanji ma charakter lokalny.

Belgrad, 24.11 (AW) Z miarodajnej strony jugosłowiańskiej oświadczają, że powstanie w Albanji ma **tylko charakter lokalny.** W tej akcji bierze udział tylko kilka mniejszych katolickich szczepów, podczas gdy najsilniejszy szczep Mirdiltów w północnej Albanji udzielił rządowi albańskiemu swego poparcia. Powstaniem tem kieruje ksiądz katolicki Zaka wraz z dwoma oficerami.

Wczoraj udało się powstańcom do wyparcia kilku oddziałów żandarmerji zbliżyć się o 2 kilometry do Skutari, tam jedna **wojsko rządowe po gwałtownej walce odparły powstańców poczem, oddziały powstańcze cofnęły się w stronę granicy.**

W południowej Albanji spokój nie został zakłócony. Powstańcy, którzy przekraczają granicę jugosłowiańską są rozbrajani

Wielkie znaczenie polityczne konferencji w Odesie.

Paryż, 24.11 (AW) „Petit Parisien“ donosi, że turecki minister spraw zagranicznych Rusti-Bej zapewnił przedstawicieli tego dziennika, że konferencja w Odessie z Cziczerinem miała dla Turcji i Rosji **wielkie polityczne znaczenie**, że jednak **nie szło tam wcale o stworzenie azjatyckiego bloku.**

Turcja nie jest jednak usposobiona wrogo dla Ligi Narodów, ale o wstąpieniu do Ligi Narodów nie myśli. Turcja pragnie w spokoju pracować i utrzymać przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami.

Moskwa, 24.11 (AW) Cziczerin, który udaje się do Niemiec na kurację, przyjął wczoraj dziennikarzy, którym oświadczył, że w Odessie osiągnięto w zasadniczej mierze porozumienie między rządem tureckim a sowieckim **nie zawarto jednak żadnych umów, tak sojuszniczych, czy też panazjackich i innych.** Stosunki przyjazne między Rosją a Turcją mają niezwykle pokojowy charakter.

Konferencja rozbrojeniowa pod znakiem zapytania.

Londyn, 24.11 (AW) Według „Daily Telegraph“ wczorajsze oświadczenie Chamberlaina w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej ogromnie rozczarowało. Faktem jest, że Ameryka jeśliby się konferencja w roku przyszłym zebrała, nie chce brać udziału w obradach a między niektóremi państwami **powstałyby poważne różnice zdań co do merytorycznej strony tego zagadnienia.** Anglja i dominja nie zgodzą się na to, by małe państwa, które nie mają floty a przy poparciu Francji rozstrzygały sprawy rozbrojenia morskiego, dlatego też wszystkie żądania odnoszące się specjalnie wojskowej i finansowej gwarancji Anglji wbrew gwarancjom traktatu locarneńskiego i art. 16 statutu Ligi Narodów nie mogą być uzgodnione.

Z tego wynika, że **konferencja rozbrojeniowa nie doprowadziłaby do rezultatów**

Protest przeciwko nadanemu tytułowi.

Londyn, 24.11 (AW) Rząd północnej Irlandji uchwalił w Ulster wysłać natychmiast delegację do premjera Anglji w Londynie z protestem przeciw nadaniu królowi nowego tytułu, który brzmi **„król Anglji i Irlandji“.**

Tytuł ten przyjęto na onegdajszej konferencji imperjum brytyjskiego

Mundury reprezentacyjne dla urzędników.

W miarodajnych kołach omawiana jest obecnie sprawa wprowadzenia umundurowania dla wyższych urzędników administracji państwowej, pełniących funkcje reprezentacyjne, t. j. występujących nazewnątrz w charakterze przedstawicieli rządu.

Szczegóły powyższego umundurowania uzgadniane są obecnie przez zainteresowane urzędy.

Termin wprowadzenia umundurowania reprezentacyjnego ma być ustalony na dzień 1 stycznia 1927 r.

Wiadomości ze stolicy.

PROŚBA O UŁASKAWIENIE. Głośny morderca metropolity warszawskiego Jerzego, archimandryta Szmaragd wniósł prośbę o ułaskawienie. Sąd okręgowy, jak wiadomo, skazał Szmaragda na 12 lat ciężkiego więzienia, a synod prawosławny pozbawił go godności kapłańskiej i imienia duchownego. Szmaragd nie pozwolił swym obrońcom wnieść skargi apelacyjnej i rozpoczął odsiadywanie kary pod swem świeckiem nazwiskiem: Paweł Łatyszenko. Na tem tle wniesiona obecnie prośba o ułaskawienie staje się tem więcej interesującą. Władze sądowe — jak się dowiadujemy — skłonne są wydać przychylną opinję co do częściowego złagodzenia kary Łatyszence.

NONSENSY NIE PODLEGAJĄ KONFISKACIE. Pisma warszawskie piszą: Komisarjat rządu m. st. Warszawy skonfiskował w czerwcu nr 6 „Jednodniówkę marjawicką“. Jak zwykle w wypadkach konfiskat, komisarz rządu skierował następnie sprawę na drogę sądową. I oto na wniosek prokuratora o zatwierdzenie konfiskaty wydział VIII sądu okręgowego w Warszawie odpowiedział decyzją następującą: „Wniosek o zatwierdzenie konfiskaty nr 6 pisma „Jednodniówka marjawicka“ z dnia 16 lipca 1926 r. pozostawia się bez skutku dla braku cech przestępstwa, gdyż nonsensy, w piśmie tem zawarte, niepokoju publicznego wywołać nie mogą“.

PRZYJAZD CLAUDE FARRERE'A. We wtorek o godz. 20.30 przybył do Warszawy znakomity pisarz francuski Claude Farrere. Wychodzącego z wagonu przywitała publiczność okrzykiem „Vive la France“, na co gość odpowiedział „Vive la Pologne“. Na dworcu obecni byli pułkownik Wieniawa-Długoszowski z ramienia marszałka Piłsudskiego, z Ministerjum spraw zagranicznych p. de Bondy, z polskiego klubu literackiego p. St. Krzywoszewski, z Tow. literatów i dziennikarzy p. Zdzisław Dębicki, przedstawiciel marynarki wojennej pułk. Burhardt, z ambasady francuskiej baron de Vaux, wreszcie witał przybyłego inicjator przyjazdu do Polski p. Ferrera dyrektor Henryk Markiewicz.

MGR. LAURI MA ZOSTAĆ KARDYNAŁEM. Na najbliższem zebraniu konsystorza papieskiego, którego termin został wyznaczony na dzień 23 grudnia, nuncjusz papieski w Warszawie mgr. Lauri ma być mianowany kardynałem.

ZJAZD KS. KS. ARCYBISKUPÓW. Dnia 30 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd ks. ks. arcybiskupów, w celu omówienia doniosłych spraw, związanych z wprowadzeniem w życie konkordatu.

BIELANY I MŁOCINY W GRANICACH WARSZAWY. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu warszawskiego między drobnemi sprawami przyjęto wniosek o wystąpienie Rady miejskiej do Ministerjum robót publicznych o przekazanie miastu terenów lasku bielańskiego, lasku młocińskiego i pola przyległego do Bielan. O ile Rząd przychyli się do tego wniosku, obszar Warszawy zostanie powiększony o 2.200 ha.

Nowe próby.

Jak słusznie podkreślił w swym artykule Roman Dmowski, przywrót majowy doprowadza w swych dalszych skutkach do coraz większego rozproszkowania narodu. Zacząwszy od hasła wytępienia partyj, spowodował tylko utworzenie się nowych formacyj partyjnych, które powiększyły liczbę poprzednich, na ich tle uwydatniając jeszcze wyrazistszą swą partyjność.

To rozproszkowanie społeczeństwa pozwala czynnikom przewrotu majowego utrzymywać się na powierzchni — w myśl starej zasady „divide et impera". Sam jednak obóz rządzący czuje, że ta metoda starczy na krótką metę, że poza sferą jego wpływów tworzy się jednolity i zwarty front narodowy, że świadome swych zadań społeczeństwo polskie dalekie jest od bierności rosyjskiej, powolnej wobec absolutyzmu, że prędzej czy później skończy się proces analizy, a z łona społeczeństwa drogą syntezy twórczych czynników narodowych wyłoni się tak mocny autorytet, że każdy Rząd będzie się musiał z nim liczyć.

Dlatego wśród twórców przewrotu majowego, których obliczenia opierały się początkowo na sprzyjających okolicznościach, zaczyna powoli wyłaniać się myśl stworzenia sobie w społeczeństwie jakichś fundamentów, o które mógłby się Rząd oprzeć i wyjść w ten sposób z coraz bardziej widocznego osamotnienia. Mają to być fundamenty natury gospodarczej względnie materjalnej.

Gdzieś zagubiły się na błędnych ścieżkach przewrotu majaki programów ideowych celów, któreby można z dumą pokazać narodowi, porwać go, czy nawet wprzac do rydwanu pracy twórczej. Chcąc znaleźć oparcie, sięgnięto po środki — tuż pod stopami leżące, tworząc w teorji i już częściowo w praktyce bazę materjalną, na której miałyby się skupić wszystkie warstwy społeczne i w której Rząd miałby oparcie dla swych poczynań. Przeważający w obozie rządzącym zwolennicy materjalistycznego pojmowania dziejów uzyskali w ten sposób szerokie pole inicjatywy...

Istnieje więc plan powołania pod sztandary przewrotu majowego wszystkich, któdzyby zdolni byli ograniczyć swe aspiracje do ściśle określonych zadań gospodarczych, a sprawy... subtelniejsze pozostawić sferom więcej... powołanym, a przedewszystkiem wtajemniczonym we współczesne praktyki rządzenia.

Tworzy się więc, choć w niemałym trudzie i mozole, cały szereg rad i komitetów gospodarczych, które mają na celu odciągnąć poszczególne koła, warstwy czy zawody gospodarcze od stronnictw politycznych, w ten teoretyczny narazie sposób skazanych na zamarcie. Oczywiście chodzi tu o stronnictwa, mające program gospodarczy, a nie o nowe bractwa partyjne, mające charakter wybitnie adoracyjny i sekciarski.

Jednakże już po dotychczasowych próbach tworzenia tego rodzaju oparcia dla Rządu można wyrazić przekonanie, że fundamenty nowych formacyj gospodarczych skądinąd pożyteczne jako platforma zrzeszeń gospodarczych, okażą się dla celów polityki wewnętrznej kruche i conajmniej niewystarczające. Pozbawione idei, całokształt zagadnień państwowych obejmującej, rozdrobnione na zamknięte w sobie grupy gospodarcze, a wreszcie chwilowe i bardzo doryweze zaspakajanie żądań materjalnych — nie zdolne jest bowiem odwrócić uwagi społeczeństwa, czującego odpowiedzialność za los kraju — od spraw podstawowych państwa i narodu.

Wcześniej czy później zapyta się społeczeństwo, dokąd go prowadzą, jaki jest całokształt politycznego, społecznego i gospodarczego programu Rządu, jaką jest jego polityka zagraniczna, jaką ma być Polska w przyszłości? Społeczeństwo nauczyło się w czasach niewoli i w latach bytu niepodległego myśleć o sprawie publicznej, współdziałać w budowie czy naprawie państwa i z tych swoich pożytecznych dla kraju przyzwyczajeń nie zrezygnuje i nie da podzielić swych aspiracji społecznych wedle klas i zawodów, z pozbawieniem widoku na całość spraw narodowych i państwowych. Nawet zawodowym klasowcom z pod czerwonego sztandaru nie wystarczy już dziś przeznaczona dla nich zgóry przegródka gospodarcza.

Dlatego powoływanie do życia rad i komitetów gospodarczych uznać należy za rzecz bardzo pożyteczną, z tem jednakże zastrzeżeniem, że w ramach tych rad i komitetów — jako żywo — nie zmieści się ambicja społeczeństwa, odpowiedzialnego za losy państwa.

M. P.

Przez ocean do Brazylji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Rio de Janeiro, 22 października 1926 r.

W piątek 24 września nasza „Almanzora" podnosi kotwice i zwolna majestatycznie wypływa na ocean. W promieniach zachodzącego słońca widzimy oddalający się coraz bardziej Cherbourg. Słońce zachodzi i ziemia znika w gęstej mgle zapadającego wieczoru.

Kilkuset Polaków-emigrantów jadących na pokładzie III klasy intonuje pobożnie błagalną pieśń do Bogarodzicy. Wśród szumu morza i poświstu wiatru rozlega się poważna pieśń „O Pani nasza! Orędowniczko nasza...."

Ogarnia nas okrutna tęsknota, chciałoby się lotem ptaka powrócić do kraju, by go już nigdy nie porzucać i w oczach tych ludzi bez jutra widzę srebrzące się łzy.

Zapada noc. Wszyscy pasażerowie udają się spiesznie do łóżek, aby mniej odczuwać kołysanie się okrętu i uniknąć morskiej choroby. Nazajutrz jednak okazuje się, że zabiegi ich są bezskuteczne. Wszyscy bez względu na narodowość i pochodzenie składają gremjalnie hołd wszechwładnemu Neptunowi. Kilku nas zaledwie ulubieńców tego boga oceanu nie ponosi tych przykrych konsekwencyj podróży morskiej i z zainteresowaniem obserwuje przez szkła odległy brzeg Francji majaczący na dalekim widnokręgu.

Od czasu do czasu spotykamy łódź rybacką, w której załodze znajdują się i kobiety, odważnie pomagające swym mężom i braciom w ich niebezpiecznym zawodzie. Praca ich jednak musi być owocna, gdyż w tej części Atlantyku spotykamy w wielkiej obfitości olbrzymie ryby, które towarzyszą wytrwale naszemu okrętowi.

W niedzielę wszyscy pasażerowie, którym się zdaje, że uporali się wreszcie z morską chorobą, wylegają na pokład. Pogoda prześliczna. „Almanzora" wpływa do portu hiszpańskiego Coruna, gdzie ją natychmiast otacza rój handlarzy na łódkach, głośno i natrętnie zachwalających swoje owoce, leżaki, wina itp. Zabrawszy świeży transport pasażerów ruszamy dalej na południe.

Ciągle jednak jeszcze widzimy prześliczne brzegi Hiszpanji, a potem Portugalji, dopiero po dłuższym postoju w Lizbonie wypływamy na pełny ocean i tu już Europa znika nam z przed oczu.

Z każdym dniem upał staje się nieznośniejszym, do kabin udajemy się tylko na noc, każdy zaś najmniejszy wysiłek powoduje tak obfite pocenie się, że zmuszeni jesteśmy kilka razy dziennie zmieniać bieliznę. Słusznie powiedział Sienkiewicz w swych „Listach z podróży", że zbliżając się do równika, podróżnik odnosi wrażenie, że znajduje się z każdym dniem bliżej rozpalonego pieca.

Wreszcie przybijamy do brzegów Madeiry. Przed naszymi oczyma wspina się prześlicznie położony Funchal. Roje nagusów na lekkich łódkach otaczają nasz okręt domagając się natarczywie datków, których im pasażerowie nie skąpią — rzucając w morze srebrne monety; zaczyna się połów; z kilku łódek jednocześnie nagusy skaczą w fale; przez chwilę widać ich brunatne ciała kłębiące się pod powierzchnią, a następnie wypływa cała czereda, szczęśliwy zaś nurek z tryumfem pokazuje zdobycz.

Po dwugodzinnym postoju okręt podnosi kotwicę i rusza w dalszą podróż. Mijają dnie całe, w których niewidać nic prócz nieba i wody. W okolicach równika spotykamy całe gromady frunących ryb. Jedynym Polakiem, z którym razem czas spędzamy jest p. St. Głuski, udający się do Rio de Janeiro na stanowisko sekretarza poselstwa. Opiekuje on się szczerze polskimi emigrantami odbywającymi podróż III kl., dzięki czemu odbywają swą podróż w względnie znośnych warunkach.

Nareszcie w strasznym tropikalnym upale mijamy równik. Nie będę opisywał ceremonji chrztu podróżnych przebywających po raz pierwszy równik, gdyż uczynił to już Sienkiewicz, do jego więc „Listów z Afryki" odsyłam ciekawych.

Po dziewięciu dniach podróży bez widoku ziemi przybijamy do brazylijskiego portu Baha, a nazajutrz wpływamy do Rio de Janeiro i tu się kończy moja morska podróż.

Czesław Mazurek.

Wiec polski w Gdańsku.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE SPRAWAMI PUBLICZNEMI. — DR. KUBACZ O PLANACH NIEMIECKICH. — UPOŚLEDZENIE POLAKÓW W KOŚCIELE. — WEZWANIE DO JEDNOŚCI.

W tych dniach w Gdańsku odbył się w Domu Pol. wiec polski, zwołany przez gminę polską. Wielka sala Domu Polskiego była tak przepełniona, że część uczestników musiała udać się do mniejszej sali na piętrze, gdzie ustawiony był głośnik, połączony mikrofonem, ustawionym na mównicy w wielkiej sali, tak, że i w mniejszej sali bardzo dobrze słyszano wygłoszone referaty.

Wiec zagaił prezes gminy polskiej p. Czyżewski. Pierwszy referat wygłosił poseł na sejm gdański, p. dr. Kubacz, który omówił politykę Niemiec w stosunku do Polski, a m. i. **rzekomą ofertę Niemiec, złożoną podobno Polsce, według której Polska odstąpić ma Niemcom, względnie Gdańskowi pięć powiatów północnych, a mianowicie Pucki, Wejherowski, Kartuski Kościerski i Tczewski, wzamian za co Niemcy zgodzą się na zajęcie przez Polskę Litwy wraz z Kłajpedą.** Niemcy chciełiby w ten sposób podarować Polsce to, czego wcale nie posiadają, a natomiast chcą od Polski wycyganić północne Pomorze, a tem samem dostęp do morza, czem zepchnęliby Polskę do roli trzeciorzędnego państwa. Późniei zażądaliby Niemcy — mówił dr. Kubacz — całego Pomorza, Śląska, Wielkopolski i t. d. i Polska utraciłaby znowu byt państwowy. **To też Polacy nigdyby się nie zgodzili na podobne targi.**

Następnie mówił p. Czyżewski upośledzenie Polaków w Gdańsku pod względem kościelnym, przedkładając odpowiednią rezolucję, **domagającą się zaprowadzenia równouprawnienia dla Polaków-katolików we wszystkich kościołach katolickich** na terenie wolnego miasta, którą to rezolucję jednogłośnie przyjęto.

Ostatni referat wygłosił poseł na sejm gdański p. Michalik, który mówił o stosunkach gospodarczych w Polsce, o administracji i o innych sprawach aktualnych, wzywając Polaków—gdańszczan do wytrwałej pracy nad zorganizowaniem społeczeństwa, gdyż wówczas zdoła ono przeprowadzić swoje żądania, ponieważ ze znakomicie zorganizowaną siłą liczyć się będą czynniki miarodajne.

W dyskusji przemawiało jeszcze kilku uczestników, którzy poruszyli rozmaite bolączki lokalne.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono ten wspaniały wiec.

R.

List z Zakopanego.

Zakopane, w listopadzie 1926 r.

Tegoroczna jesień dziwnie długa i pogodna zdaje się nie mieć końca. Mimo, że to już druga połowa listopada jest dziwnie ciepło — bywają często dnie, w których się całkowicie zapomina o tem, że to przecież listopad — słońce dogrzewa jak w maju. Następstwem tego stanu są dość częste wiatry halne, które jednak wbrew zasadom nie sprowadzają długotrwałych deszczów. Ludzi w Zakopanem narazie jeszcze niewiele, znać jednak już znaczną poprawę w frekwencji gości, a biura meldunkowe notują już dziennie około pięćdziesiąt nowych meldunków. Hulający znów od dwuch dni wiatr halny pozwala jednak przypuszczać, że okres niezwykłego ciepła ma się już ku końcowi i na Zakopane i Tatry spadną w niedługiem czasie śnieżne puchy — co daj Boże i to, jaknajprędzej. Niema bowiem cudniejszej w Zakopanem pory jak zima.

Tymczasem w ogólnej martwocie międzysezonowej przygotowują się tutejsze ludziska na przyjęcie i to możliwie jaknajlepsze swych gości. Wprowadzają więc różne nowości w lokalach swych. Trzaska i Karpowicz. Pierwszy rozszerzył znacznie, ku wygodzie tej części gości, która lubi konsumować dary boże na stojąco, swój bufet. Karpowicz znów, ku wygodzie swoich sympatyków i dla ich przyjemności, wyczynia różne figle — wyjmuje jedne ściany, wstawia drugie i powiada, że urządza u siebie dancing pierwszej klasy. Ano zobaczymy. Klimatyka znów, pertraktuje z jednym z największych pensjonatów o oddanie jej salonów na kasyno, w którem ma się koncentrować całe życie towarzyskie Zakopanego.

Największą jednak sensacją tegoroczną będzie otwarcie, które ma nastąpić 15 grudnia lukausowego hotelu „Bristol".

O zamierzeniach sportowych jeszcze nic nie piszę, zapewnić jednak już dziś mogę, że o ile warunki śnieżne dopiszą, to rok obecny będzie należał do bardzo pod tym względem ożywionych.

Gdy tak jedni, mający przedewszystkiem cel gospodarczy na celu, zabiegają około własnych, a częściowo i ogólnych interesów — to drudzy, dla których Zakopane jest często tylko terenem politycznych eskapad, roznamiętniają się sprawą rozwiązania rady gminnej i przyszłemi do niej wyborami. Nie chcąc w listach moich, których zadaniem jest przedewszystkiem informowanie sympatyków tej cudnej podtatrzańskiej miejscowości o sprawach ich interesujących, zaprzątać ich polityką (chociaż i na to czas przyjdzie) pomijam te sprawy, ograniczając się jedynie do samych faktów. Jak się więc rzekło rada gminna została z początkiem b. miesiąca rozwiązana przez p. wojewodę krakowskiego. Agendy jej objął komisarz rządowy p. radca woj. Starosolski, a w rządzeniu gminą pomaga mu rada przyboczna, której członkowie wczoraj właśnie otrzymali dekrety. Weszli do niej pp.: poseł i b. burmistrz Kozłowski, który jednak zdaje się mandatu nie przyjmie, o ile rada przyboczna nie zostanie powiększona o wszystkich byłych członków zwierzchności gminnej) dalej dr. Górz, arch. Stryjeński, dr. Morawski, dr. Kraszewski, Dzikiewicz (prezes gremjum pensji), Krzyżak (prezes stow. kupców), dr. Świerz, Józef Bachleda Curuś, Wojciech Roj (b. poseł), Krzeptowski Biały, dyr. dóbr Zakopane dr. Mochnacki, Mangel i Winnicki. Przeciwko rozwiązaniu rady gminnej wniosła rada skargę do Najw. Trybunału administracyjnego. O dalszym przebiegu tej sprawy napiszę jeszcze.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć nieco cyfr statystycznych, które dadzą pewne pojęcie o stałym i coraz silniejszym rozwoju Zakopanego. Cyfry te dotyczą ruchu przyjezdnych za czas od 1 stycznia do 31 października b. r. Otóż według dokładnych obliczeń bawiło w tym czasie w Zakopanem: 30.863 osób (w r. 1925 było w tym samym czasie: 28.307) — w tem żydów 5.591 (w 1925 było 3.610). W tej ogólnej liczbie mieści się 30.322 osób obywatelstwa polskiego, reszta przypada na cudzoziemców. Statystyka wykazuje, że między tymi było reprezentowanych dwadzieściasiedm różnych państw. Największą ilość zagranicznych gości dały Zakopanemu: Niemcy (90), Czechosłowacja (74), Ameryka (72), Austrja (89), Rosja (63), Francja (38), Anglja (26), Węgry (11), Danja (6), Włochy (5) itd. Świadczy to o coraz większej popularności Zakopanego zagranica.

Tyle o chwili bieżącej, co się tyczy przyszłości i to tej najbliższej, czyli zbliżającego się sezonu zimowego, to wszelkie dane przemawiają za tem, że będzie on pod każdym względem udatnym.

Konrad Kwaśniewski.

Jan Kiepura w Berlinie.

Warszawska „Epoka“ zamieszcza następującą własną korespondencję z Berlina o sensacyjnym p. Janie Kiepurze. Salony poselstwa polskiego zapełniają się tłumnie napływającymi gośćmi. Około trzystu osób elity berlińskiej — świat dyplomatyczny, przedstawiciele sfer rządowych i towarzyskich, artyści, dziennikarze, kolonja polska — gromadzą się w pałacyku na Kurfürstenstrasse. Ale też nielada atrakcję zgotowali gościnni gospodarze, minister Olszowski z małżonką swym gościom.

„Pour entendre Jan Kiepura“ — brzmiały zaproszenia — a kto przez ostatnie dwa tygodnie w Berlinie przebywał, wie, jak magicznie to nazwisko działa.

Niedawno — zaledwie sześć tygodni temu — wzeszła ta gwiazda na firmamencie, a z taką mocą zabłysła, że bodaj wszystkie planety zaćmiewa. Jan Kiepura śpiewał dwa razy w operze charlotenburskiej i dał jeden koncert, a nazwisko jego wszystkim już znane. Coprawda sława jego przed jego występami w Berlinie zabrzmiała — Wiedeń go bowiem na drugiego Carusa pasował.

Swojemi występami w „Rigoletto“ i „Tosce“ zdobył Kiepura szturmem publiczność, która go przyjmowała z zupełnie niebywałym w Berlinie entuzjazmem.

Ale też dary, któremi Kiepura jest wyposażony, niecodziennej są wartości. Poza wyjątkowo pięknym i w skali rozległym głosem, rozporządza on jakąś fenomenalną, wrodzoną łatwością, która mu pozwala na swobodne władanie głosem w każdej pozycji, nadawanie mu każdej barwy i filowanie najwyższych dźwięków przy nie kończącym się oddechu. Wszystko to zalety, które inni śpiewacy dopiero po wieloletniej pracy i karjerze zdobywają. Jeżeli dodamy, że Kiepura porywa szczerością w akcentach dramatycznych i wzrusza słodyczą i czułością brzmienia, to nie dziw, że słuchaczy wprawia w bezgraniczny zachwyt i święci triumfy, jakiemi niewielu śpiewaków w Berlinie pochwalić się może.

Owacje dosięgają zenitu na koncercie Kiepury i rosną nawet wtedy, gdy Kiepura śpiewa arję z „Carmen“ i „Barcarolę“ Galla po polsku.

Jeżeli dziś z nadmiaru temperamentu Kiepura zanadto głosem szafuje, coby go z czasem nadwerężyć mogło, to ze swą przedziwną intuicją śpiewaczą sam to niebezpieczeństwo usunie.

Nie równając Kiepury z Carusem, jak to czyni prasa wiedeńska, można śmiało powiedzieć, iż Jan Kiepura jest indywidualnością wybitną w świecie śpiewaczym, a dla Polski jedną więcej chlubą w rzędzie jej sławnych artystów.

J. Devera.

Na ekranie.

„Syn Marnotrawny“.

Dobrze to świadczy o dyrekcji kina „Udziałowego“, że, uznając zapowiadany poprzednio obraz za nieodpowiedni pod względem wartości artystycznej, zmieniła program i obecnie wyświetlany jest w kinie „Udziałowym“ „Syn marnotrawny“.

Podobnie, jak w „Ostatnich dniach Pompei“, gaśnie indywidualność artysty, przechodzi na drugi plan jego gra, a głównym, fascynującym momentem staje się reżyserja i wystawa oszałamiająca bogactwem szczegółów i pomysłowości.

Prosty, niewyszukany temat biblijny o synu marnotrawnym, w ręku reżysera nabiera barw rozlicznych i staje się w dziesiątkach scen z życia wschodu bajką z tysiąca i jednej nocy. Orgje zabaw w jakimś mieście bez nazwy i kusząca do grzechu kapłanka Tisza mają w sobie coś cudownie nierealnego i są symbolami tego, co zgubiło biblijną Sodomę i Gomorę. Wreszcie zburzenie miasta wschodniego bez nazwy jest najwyższym wyrazem sztuki reżyserskiej.

Gniew Jehowy i skutek jego jest niemal niemniej wstrząsający od zburzenia Pompei.

Sztuka kinematograficzna w takim rodzaju, jak w „Synu marnotrawnym“, zasługuje na bliższą uwagę gustów najbardziej wybrednych.



Wybory na kopalniach a P.P.S.

ZATARCIE GRANICY MIĘDZY SOCJALISTAMI A KOMUNISTAMI.

Rzeczywisty obraz taktyki socjalistycznej dają może w najmniejszym stopniu posunięcia przywódców PPS. na terenie parlamentarnym. Tam jeszcze od czasu do czasu mówi się o różnicach między P. P. S. a komunistami, tam jeszcze czasem usiłuje się wmówić w społeczeństwo, że sztandar socjalistyczny nie jest najbardziej czerwony. Może jest to gra, obliczona na naiwność ludzką, a jeżeli nawet niektóre stanowiska Daszyńskich, Barlickich i Niedziałkowskich są szczere w tem że zakreślają wyraźną linję, odgraniczającą PPS. od komunizmu, to jednocześnie świadczą one, że **wpływ generalnego sztabu pepeesowskiego nie sięga tam, gdzie zdawałoby się jest jądro siły partyjnej.** Wpływ ten nie sięga mianowicie do tych agitatorów socjalistycznych, którzy uważają się za bezpośrednich obrońców robotników i którzy kierują klasowemi związkami zawodowemi. **Świeżym tego przykładem są wybory mężów zaufania na kopalni Tow. Hr. Renard, na kop. „Saturn“ i na kop. „Paryż“.**

Na trzech tych kopalniach rozegrała się batalja właściwie tylko **między dwoma związkami,** mianowicie między **„Pracą Polską i Związkiem klasowym,** pepesowskim, bo listy Zjednoczenia zawodowego Polskiego, która na „Saturnie“ otrzymała zaledwie 12 głosów, nie można brać pod uwagę.

Gdzież więc zniknęli komuniści, którzy wbrew dotychczasowej praktyce jakoś nie przeszkadzali socjalistom, ani przez wysunięcie własnej listy, ani, co dziwniejsza, **przez wystąpienia na zebraniach przedwyborczych?** Objaw ten jest zupełnie zrozumiały dla tego, kto zna taktykę socjalistyczną i **jak najdalej idącą kompromisowość, gdy chodzi o utrzymanie przy życiu złudy, że P. P. S. jeszcze posiada wpływy wśród robotników.** Kompromis ze strony P. P. S. objawił się w omawianym wypadku w ten sposób, że **na listych nr. 2 (P. P.P S.) pojawiły się nazwiska kandydatów, z których niewszyscy są sercem z P. P. S., lecz z partjami bardziej na lewo wysuniętemi.**

Tak więc pod firmą PPS. przemyca się ludzi z innych ugrupowań politycznych **skrajnie lewicowych,** a później w **„Głosie Zagłębia“ wypisuje się androny pod tytułem „Zwycięstwo PPS.“**

Robotnik polski naogół nie ma nic wspólnego z komunizmem, jako doktryną, ale, **widząc mało zachęcającą do pokierowania jej działalność przywódców miejscowej PPS.** nie znosi jej członków na listach kandydatów i wyszukuje wśród swych współtowarzyszy pracy nowych ludzi. **PPS., bojąc się zdemaskowania swej bezsilności,** bierze tych wybrańców na swoje listy i **komedja wpływów trwa w dalszym ciągu.**

Komedja ta z jednej strony dowodzi słabości liczebnej PPS., z drugiej zaś upewnia każdego w tem przekonaniu, że **dopuszczalność przyjaźni socjalistyczno-komunistycznej na listach kandydatów na mężów zaufania jest dowodem likwidacji linji, odgraniczającej PPS. od komunistów.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25	Dziś Katarzyny P. M.
ZWIASTUN	Jutro Piotra P. M
	Wsch. słońca 7.11
	Zach. „ 3.35

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

W czwartek dnia 25 b. m. premiera głośnej tragedji K. Gutzkowa z życia żydów średniowiecznych p. t. „Uriel Akosta“. Tłómaczenie M. B. Antoniewicza. Rolę tytułową wykona Władysław Uliński. W innych rolach wystąpią pp. J. Sokolicz, J. Mori, Fr. Palański, M. Jastrzębski, P. Orłowski, K. Zbyszkowski, St. Uliński, J. Lenczewski i inni. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach St. Knake-Zawadzkiego, jednego z najlepszych wykonawców „Uriela“. Nad stroną dekoracyjną pracuje p. Kobryń.

W dniu premjery „Uriela Akosty“ publiczność sosnowiecka będzie mogła po raz pierwszy oglądać nowe urządzenia kotarowe i specjalne kostjumy, sprowadzone z Bielska.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Syn marnotrawny“.

„Oaza“ Człowiek w żelaznej masce.

Stylowy: Indyjski grobowiec.

List p. Mazurka z Parany.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy list sosnowiczanina p. Czesława Mazurka, który wyjechał do Parany, gdzie zamierza poświęcić się pracy w tamtejszem szkolnictwie polskiem.

P. Cz. Mazurek przyrzekł nam przesłać całą serję listów o życiu naszych rodaków w Paranie, które niewątpliwie zainteresują naszych czytelników.

Sprawa nowego starosty.

Jak się dowiadujemy, wszelkie pogłoski w sprawie mianowania nowego starosty w Będzinie, nie odpowiadają prawdzie, gdyż władze centralne nie powzięły dotychczas żadnej decyzji w tej sprawie. Kwestja obsadzenia starostwa będzińskiego ma być definitywnie załatwiona w pierwszej połowie grudnia r. b. łącznie z mianowaniem starosty w Zawierciu.

Obniżenie cen chleba i mąki

Z inicjatywy młynarzy sosnowieckich obniżono wczoraj cenę mąki 70 proc. z 60 gr. na 58 gr., a 50 proc. z 66 gr. na 64 gr. Cena ta obowiązuje od dzisiaj. Jednocześnie komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim obniżyła ceny chleba: kilogram chleba z 70 proc. mąki — 54 i pół gr., z 50 proc. mąki — 60 i pół gr. Ceny te obowiązują od jutra.

Tow. opieki nad ruinami kościółka św. Doroty

Po ostatecznem zalegalizowaniu przez odnośne władze Towarzystwa opieki nad ruinami kościółka św. Doroty w Grodźcu, komitet organizacyjny zwołał w ubiegłą niedzielę zebranie przedstawicieli wszystkich istniejących na terenie Grodźca instytucyj społecznych, na którem pod przewodnictwem ks. prob. W. Grzelińskiego dokonano prawnego powołania do życia tego Towarzystwa. Po odczytaniu i przyjęciu zatwierdzonego statutu, przystąpiono do wyboru stałego zarządu, do którego weszli: ks. prob. Grzeliński jako przewodniczący z urzędu z tytułu godności miejscowego proboszcza, ks. wik. Łojek, oraz pp.: St. Morak, A. Czarniecki, J. Gołąb, J. Pogorzelski, J. Lipa, Ł. Gola, Jan Wieczorek syn Pawła, jako zastępcy pp.: Sz. Lis, Syl. Wieczorek, R. Plech, E. Bednarek, T. Dróżdż, Jac. Majcherczyk, J. Jędrusik, Fl. Czyja, A. Karcz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Pocisk-Dobrowolskiego, Wł. Hillera i Stefana Kubicę.

Następnie uchwalono wysokość składek na rok bieżący, od członków czynnych 10 gr. i od popierających 50 gr. miesięcznie. Na członków Towarzystwa zapisali się na miejscu wszyscy obecni na zebraniu w ilości 83 osób. W ten sposób Towarzystwo zostało ostatecznie zawiązane i rozpoczyna swą działalność.

W rocznicę powstania listopadowego.

Sosnowieckie Towarzystwo śpiewacze „Echo“ urządza w niedzielę dnia 28 listopada rb. o godz. 10.30 w sali teatru miejskiego akademję ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Na program złożą się: prelekcja (prof. Nawrocki), popisy chóru Towarzystwa pod batutą prof. J. Czubatego, sola, duety itd.

Koncert na Koło opieki gimn. im. E. Plater.

Staraniem Koła opieki przy gimnazjum państwowem im. Emilji Plater w Sosnowcu odbędzie się dnia 7 grudnia tj. we wtorek w sali gimnazjum państwowego im. A. Staszica, koncert wielce urozmaicony o poziomie wysoce artystycznym. Koło opieki liczy na najszersze poparcie koncertu przez miejscowe społeczeństwo. Bliższe szczegóły będą wkrótce ogłoszone.

Posiedzenie delegacji rzemieślniczej.

W Magistracie sosnowieckim odbyło się we wtorek ub. posiedzenie delegacji zgromadzeń rzemieślniczych pod przewodnictwem komisarza cechów p. Jerzykowskiego. Na posiedzeniu dokonano wyboru członków delegacji na miejsce wylosowanych. Wybór padł na członków dotychczasowych, wybrano mianowicie pp. J. Niewiarowskiego, Rutkiewicza, Regielego i Kalisza, na zastępców zaś pp. Mandowskiego i Szewczuka. Dokooptowano również tych samych działaczy społecznych, mianowicie: pp. inż. Porczyńskiego, Piętkę i Bednarka. Prezesem delegacji został p. Bednarek, wiceprezesem p. Piętka. Po omówieniu kilku spraw cechowych posiedzenie zakończono.

Roboty tramwajowe stopniowo się rozwijają

Niezależnie od robót ziemnych, prowadzonych przy budowie torowiska na szosie małobądzkiej, Tow. budowy tramwajów przystąpiło w tych dniach do podobnych robót w Dąbrowie, gdzie sypanie torowiska prowadzone będzie obok kopalni „Paryż“. Magistrat dąbrowski zastrzegł, aby przy wspomnianych robotach zostali zatrudnieni bezrobotni z Dąbrowy.

Posady dla wysłużonych podoficerów.

Weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów, na mocy którego instytucje rządowe, samorządowe oraz instytucje i zakłady, korzystające z pomocy rządowej muszą przyjmować na wakujące stanowiska, wymagające niższego wykształcenia, przedewszystkiem wysłużonych podoficerów zawodowych a następnie dopiero innych kandydatów.

Odwołanie obchodu ku czci H. Sienkiewicza

We wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego“ zamieściliśmy notatkę o projektowanem urządzeniu w Dąbrowie obchodu ku czci H. Sienkiewicza. Niestety, z przyczyn niezależnych od organizatorów, obchód nie może się odbyć w sobotę, dn. 27 b.m. i z konieczności termin musiał być przesunięty. Prawdopodobnie obchód odbędzie się w początkach grudnia r. b. o czem we właściwym czasie napiszemy.

Wystawa „Mieszkanie i miasto“.

Wczoraj odbyła się w starostwie konferencja przedstawicieli miast Zagłębia i Sejmiku, w sprawie omówienia szczegółów oraz zaakceptowania wydatków urządzenia projektowanej wystawy budowlano-higienicznej w Sosnowcu. Nazwę wystawy ustalono następującą: „Mieszkanie i miasto oraz jego higiena“. Koszt urządzenia wystawy wyniesie 6 tysięcy zł., która to kwota została podzielona pomiędzy poszczególne samorządy podług ustalonego klucza. Wystawa otwarta będzie w szkole przy ul. Wawel od dn. 24 grudnia r.b. do dn. 6 stycznia 1927 r. Prócz licznych zdjęć, modeli, rysunków i t. p. codziennie wieczorem odbywać się będą odczyty, pozatem ogłoszony zostanie konkurs na budowę domu dla 2 i dla 8 rodzin. Komitet wykonawczy wystawy stanowią inżynierowie i lekarze miejscy.

Z oddziału Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie.

W najbliższym czasie oddział Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie przystępuje do zorganizowania szeregu odczytów na temat morza polskiego.

Pierwszy odczyt pt. „Odzyskanie morza przez Polskę“ wygłosi prof. J. Kaczkowski.

Zarząd oddziału Ligi M. i R. stanowią: przewodniczący prof. Józef Kaczkowski, wiceprezes prof. dr. A. Piwowar, sekretarz dyr. Ludmiła Daniłowiczowa, skarbnik prof. Ludwik Wasilkowski, prof. Wincenty Kuźniak.

W sprawach Ligi M. i R. zwracać się należy pod adresem: J. Kaczkowski, Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 1.

Wielki kiermasz w Dąbrowie.

Jak już wzmiankowaliśmy, w Dąbrowie, w sali „Ogniska“ odbędzie się od dnia 8 do 10 grudnia r. b. włącznie wielki kiermasz, urządzony staraniem Narodowej organizacji kobiet. Zeszłoroczny kiermasz wspomnianej organizacji cieszył się olbrzymiem powodzeniem, pozostawiając jaknajlepsze wspomnienia i niewątpliwie kiermasz tegoroczny zjedna sobie ogólne uznanie, zwłaszcza, że urządzony zostanie w obszerniejszym lokalu i obfitować będzie w szereg efektownych niespodzianek. Szczegółowy program kiermaszu oraz firm, które tam urządzą swe kioski i wystawy podamy później.

Kiedy kolejarze otrzymają przydział materjału?

W początkach r. b. władze kolejowe ogłosiły, że pracownicy kolejowi otrzymają najpóźniej do września r. b. przydział materjału na ulgowych warunkach, na ubrania. Istotnie, należność za materjał potrącono już wszystkim pracownikom, a tymczasem zbliża się zima i o przydziałach nic nie słychać i wogóle władze kolejowe nie raczą zawiadomić, kiedy nareszcie obiecywany materjał otrzymają pracownicy kolejowi. Nic dziwnego, że tego rodzaju gospodarka wywołuje wśród wspomnianych pracowników niezadowolenie i narkania.

Podczas służby nie wolno pić wódki.

Władze kolejowe wydały okólnik, przypominający, że pracownicy, zatrudnieni w służbie ruchu na kolejach państwowych, o ile będą w czasie pracy używali alkohol, będą usuwani bezwzględnie ze służby. Przed objęciem służby danego pracownika będzie przeprowadzona kontrola co do jego stanu trzeźwości.

O zwrot pożyczek.

Zarząd sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych przy P.Z.Z.P.P. i H. prosi członków sekcji, korzystających z pożyczek, aby do dnia 1 grudnia br. bezwzględnie uregulowali swoje zobowiązania.

O ile zachodziłyby w tej sprawie jakie trudności, zainteresowani zechcą porozumieć się ze skarbnikiem sekcji.

Niestosujący się do wezwania będą publicznie wezwani do spłacenia pobranych pożyczek.

Wykłady powszechne M. U. L.

W czwartek, dnia 25 Listopada o godz. 7 wiecz. w lokalu Miejskiego Uniwersytetu Ludowego (ul. 3-go Maja 30, domy Dietlowskie) rozpoczyna się następny cykl wykładów inż. J. Zawadzkiego na temat — Ustawodawstwo rolnicze w Polsce i zagranicą — Wykłady będą się odbywały co czwartek o godz. 7. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

O oświetlanie klatek schodowych.

Z Będzina otrzymujemy częste skargi na lekceważenie przez właścicieli czy też dozorców domowych przepisów w sprawie oświetlania w porze wieczornej klatek schodowych, co wywołuje liczne zatargi z lokatorami i nieszczęśliwe wypadki. Z uwagi na to, że większość domów w Będzinie posiada wąskie i karkołomne schody, których nieoświetlanie może spowodować poważne następstwa należałoby, aby policja przeprowadziła szczegółową kontrolę we wszystkich domach i niestosujących się do przepisów pociągała do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej, jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby dla groszowych oszczędności, czy też z niedbalstwa narażano lokatorów na kalectwo lub śmierć, ułatwiając jednocześnie rzezimieszkom okradanie mieszkań. Przy sposobności trzeba zwrócić uwagę, że właściciele miejskich domów stosują się do wspomnianego przepisu, natomiast w największych i najokazalszych domach klatki schodowe są nieoświetlane.

Z zebrania bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu 22 listopada r. b. odbyło się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych w sali Związku metalowców zjednoczenia zawod. polskiego na Pogoni. Ze względu na brak zaufania do sekcji bezrobotnych przy pol. Związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, a w szczególności małego zainteresowania się tegoż Związku w stosunku do bezrobotnych pracowników umysłowych, uchwalono i przyjęto następującą rezolucję: Z uwagi na to, że współpraca P.Z.Z.P.P. i H. w Sosnowcu nie idzie po linji interesów bezrobotnych pracowników umysłowych, zebrani nie mając zaufania do tegoż Związku, postanawiają przyłączyć się do Związku metalowców Zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni.

Z niezamkniętego mieszkania.

Piekarskiemu Józefowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 25, podczas jego nieobecności skradziono z niezamkniętego mieszkania garnitur męski, wartości 150 zł. Sprawca kradzieży nieznany.

Za obrazę policjanta.

Policja sosnowiecka wpisała protokół na Mrozka Jana z Sosnowca (Robotnicza 25) za awanturowanie się na dworcu kolejowym oraz za znieważenie słownie policjanta, pełniącego służbę. Sprawa została skierowana do sądu.

Pod wpływem alkoholu.

Kudelska Helena, zamieszkała w Sosnowcu (Konstantynowska) kobieta już nie pierwszej młodości (40 lat) od czasu do czasu lubi sobie „pociągnąć". Zdarzyło jej się to również i onegdaj. Będąc podchmieloną przypomniała sobie, że ma kupić, jeszcze przed zamknięciem sklepu, mleka. Wziąwszy więc odpowiednie naczynie, udała się około godz. 7 wiecz. do sklepu Negrowej (Konstantynowska 17). Przez ulicę jakoś tam przeszła, trudniej jednakże było jej się dostać do sklepu, mieszczącego się w suterynie. Schodząc po schodach, pod wpływem alkoholu, spadła z nich, łamiąc przytem prawą nogę poniżej kolana. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Kasy chorych, poczem na dalszą kurację odwieziono ją do szpitala miejskiego na Pekinie.

OFIARY.

Nieprzyjęte honorarjum przez dr. Starzyńskiego w kwocie 10 zł. składam na bezrobotnych. **Marja Kurdziel.**

Zł. 11,40 gr., zebrane w szczupłem gronie kolegów składam na głodne dzieci. **Józef Szega.**

Z działalności NOK. na „Dębowej Górze".

Istniejąca na terenie Zagłębia Narodowa Organizacja Kobiet prowadzi bardzo ożywioną działalność zarówno oświatową jak i praktyczną. W kilku dzielnicach Sosnowca przy Organizacji prowadzone są szwalnie, gdzie dziewczęta uczą się szycia i robót kobiecych. Na wyróżnienie zasługuje istniejąca od 1924 r. w dzielnicy „Dębowa Góra" szwalnia, wytwórnia trykotaży i guzików. Placówka ta mieści się w lokalu ofiarowanym na ten cel przez p. dyr. Cimoszko. Opiekunką i przewodniczącą szwalni jest p. Nowakowa, żona robotnika, która swoją pracowitością i energją postawiła placówkę na wysokości zadania.

W szwalni uczą się dziewczęta szycia białej bielizny, haftu, robót ręcznych, wyrobu trykotaży i guzików niciarnych. W wytwórni trykotaży wyrabiają doskonale różne roboty nietylko z nowej wełny ale z najbardziej zniszczonych rzeczy przerabia się nowe. Dziewczęta które ukończyły naukę pracują tutaj zarobkowo z dużą korzyścią, wyrobem guzików niciarnych zajmują się najmłodsze dziewczęta, spotyka się tam 9 i 10-cio letnie maleństwa, które wyrób guzików doprowadziły do doskonałości i zarabiające po kilkanaście złotych tygodniowo.

W niedzielę odbywają się tutaj pogadanki dla matek i dziewcząt. Sekcja rozrywkowa prowadzona przez p. Ziółkowską urządza teatry amatorskie i inne rozrywki kulturalne.

Dużo uznania należy się tutaj paniom: Markiewiczowej i Bydłowskiej, które bezinteresownie z całym zapałem i wytrwałością podjęły się nauczania w szwalni dziewcząt, jak również prowadzą pracę oświatową. P. Cimoszkowej za prowadzenie kuchni, w której przeciętnie około 100 dzieci korzysta z dożywiania.

Ogółem odebrało naukę w szwalni przeszło 100 dziewcząt, obecnie pracuje 60, przyjmuje się wszelki roboty wchodzące w zakres trykotarstwa, szycia białej bielizny i guzików, praca wykonana zostaje bez zarzutu i po cenach przystępnych.

Placówka ta, zatrudniająca 60 dziewcząt, zasługuje ze wszechmiar na poparcie społeczeństwa, gdyż daje nietylko zarobek tak potrzebny obecnie dziewczętom ale również godziwą i kulturalną rozrywkę.

Wiadomości ze Śląska.

O pomoc dla drobnych warsztatów pracy na Śląsku.

Położenie gospodarcze drobnego przemysłu i drobnego kupiectwa na G. Śląsku nie przedstawia się w różowych barwach.

Rękodzielnictwo bowiem, drobne kupiectwo i drobny przemysł znajdują się obecnie w przykrych warunkach finansowych, tak iż zachodzi obawa, aby stan ten nie przyczynił się do upadku tych gałęzi życia gospodarczego.

Konieczna jest więc przemyślana akcja ratunkowa, a zaniechanie tego odbić się może fatalnie na gospodarce narodowej nietylko na G. Śląsku, ale i w całej Polsce.

Dzielnica śląska, ta najbardziej rozwinięta gospodarczo część Polski, przez swoje zubożenie i zanik drobnych warsztatów pracy, będących przecież stosem pacierzowym t. zw. stanu średniego, który jest łącznikiem między wielkim kapitałem a szerokiemi warstwami ludu pracującego zaważyć może poważnie na szali interesów państwowych w walce o rozszerzenie polskiego stanu posiadania przez spolszczenie i zaanektowanie drobnych i wydajnych warsztatów pracy.

Nie należy zapominać, że potęga Niemiec gruntowała się w znacznej mierze właśnie na rozbudowie drobnych gospodarstw. Dzięki poparciu rządu niemieckiego stan średni rozrósł się do poważnych rozmiarów i stał się jedną z głównych podstaw mocarstwowego stanowiska państwa niemieckiego.

Brak kapitału obrotowego zabija drobną wytwórczość polską. Niektóre warsztaty na G. Śląsku stają niebodwie przed widmom bankructwa, albowiem nadmierne ciężary podatkowe zjadają kapitał obrotowy tych przedsiębiorstw.

Akcja pomocy dla tych kategoryj przemysłu winna nastąpić jaknajszybciej. Radykalnym środkiem pomocy byłoby uprzystępnienie kredytu i stworzenie odpowiednich źródeł kredytowych. Dotychczas bowiem drobne warsztaty pracy nie mogły korzystać z kredytów, wskutek ogólnego kryzysu i kryzysu instytucyj kredytowych, jaki te ostatnie przeżywały.

Banki akcyjne w większości wypadków odmawiają udzielania kredytu drobnym przedsiębiorstwom, inne zaś banki same nie posiadają odpowiednich kapitałów.

Dużą rolę odegrałyby tu miejskie kasy oszczędności przez przydzielenie im 2 lub 3-miljonowego redyskonta weksli w Banku Polskim.

Lansowane są opinje, że zarządy miast na Śląsku skłonne są przedstawić Bankowi Polskiemu odpowiednie gwarancje, celem zabezpieczenia kredytu redyskontowego, udzielonego kasom oszczędności. Tą drogą stworzyćby można szeroko pomyślaną akcję pomocy drobnym przedsiębiorstwom.

Obecnie przyznane kredyty za pośrednictwem P. K. O. są nieznaczne i niewystarczające i akcji tej nie można brać poważnie w rachubę. Dominującą rolę w tej sprawie winien odegrać Bank Polski, który nie powinien dopuścić do niszczenia polskich drobnych warsztatów pracy, które przecież mogłyby się przyczynić do ogólnego rozkwitu narodowego gospodarstwa.

Gospodarka miejska w Królewskiej Hucie.

SZPITAL MIEJSKI.

Wielki, z czerwonej cegły budynek — jakich wiele jest na Śląsku. Wybudowany w jakimś germańskim stylu, o kilku wieżyczkach jest nie tyle estetyczny ile praktycznie przystosowany do swych potrzeb.

Wzorowa czystość i cisza wita każdego wchodzącego po szerokich, kamiennych schodach.

Oglądamy po kolei sale operacyjne, stery lizacyjne, Roentgenowskie, wielkie sale dla chorych, gabinety lekarskie itd.

Szpital wyposażony jest we wszystkie konieczne przyrządy. W osobnym budynku mieści się szpital dla chorych wenerycznie i umysłowo, w osobnym pawilonie również mieści się trupiarnia.

Szpital posiada 150 łóżek.

Lekarzem naczelnym jest dr. Urbanowicz, asystentami dr.dr. Siwoń i Brudnicki. Personel szpitala składa się z 33 osób pozatem.

STADJON SPORTOWY.

Królewska-Huta przystąpiła do budowy wielkiego stadjonu sportowego. Młodzież ska zana na przebywanie w zapylonem mieście będzie miała możność oddawania się ćwiczeniom fizycznym w racjonalnie wybudowanym stadjonie, gdzie znajdzie gościnę sport w swych rozlicznych postaciach.

Praca ta obliczona jest na szeroką skalę. Stadjon będzie mieścił 8.000 osób i posiadać będzie kawiarnię i restaurację.

Bieżnia wynosi 400 metrów, boisko dla piłki nożnej 150 $\times$ 97 metrów, boisko ćwiczebne dla piłki nożnej 90 $\times$ 75 metrów, basen do pływania 50 $\times$ 30 metrów, basen dla nieumiejących pływać 37 $\times$ 25 metrów, 4 korty tenisowe i boisko dla ćwiczeń organizacji przysposobienia wojskowego.

Znajdować się również będzie teren dla kąpieli słonecznych, obliczony na 2000 osób, kabiny dla 80 osób i zbiorowe dla 80 osób.

Stadjon wyposażony zostanie w pokój lekarski, garderobę dla przechowywania rzeczy wartościowych, bufet, natryski dla 40 osób, pokoje klubowe dla członków stowarzyszeń sportowych, mieszkania dla administracji.

Koszty budowy obliczone są na 260.000 złotych.

Stadjon po ukończeniu oddany zostanie Radzie wychowania fizycznego. Projektowana jest również budowa toru saneczkowego długości 500 metrów. Pracami nad budową stadjonu kieruje radca miejski, inż. Ćwitewicz.

OGRÓDEK DLA DZIECI.

Magistrat nie zapomniał także i o tych najmłodszych. Z placu, który dotychczas był zbiornikiem śmieci i odpadków zrobiono ładny ogródek i wystawiono mieszkanie.

Tam dzieci mogą swobodnie hasać i bawić się, w nagrodę zaś otrzymują bezpłatnie mleko lub za minimalną opłatą. Na zimę projektowany jest tor saneczkowy — co niewątpliwie będzie źródłem uciechy dla dzieci.

AKCJA POMOCY BEZROBOTNYM.

Uruchomione trzy kuchnie dla bezrobotnych wydają około 2000 porcyj dziennie. Magistrat nosi się z zamiarem wybudowania domu dla bezrobotnych. Prócz tego rozwinięta jest akcja odzieżowa i zasiłkowa, z której korzystają prawie wszyscy najbiedniejsi.

ZARZĄD MIASTA.

Należy również nieco uwagi poświęcić członkom zarządu miasta, których wydajna praca doprowadza Królewską-Hutę do stanu rozkwitu i ciągłych ulepszeń. Pomijając już prace związane z regulacją miasta i ulic, z budową wielu domów miejskich — stwierdzić należy, że to co uczyniono dotychczas przedstawia się bardzo imponująco, a zamierzenia na przyszłość uczynią z miasta jedno z najlepiej gospodarowanych i urządzonych środowisk. Prezydentem miasta jest — **p. Wincenty Spaltenstejn**, a jego pomocnicy to radcy miejscy pp. **Fr. Grześ i inż. Ćwitewicz.**

Ci ludzie właściwie pracują sami. Na nich spoczywa ogrom tej gospodarki i oni to porwali się na nowe inwestycje miejskie.

Prezesem Rady miejskiej jest **p. Antoni Idźkowski.** Stwierdzić należy, że Magistrat Królewsko-Hucki jest ogromnie spolszczony — co także jest zasługą wymienionych panów.

Wybory komunalne przyniosły w Królewskiej-Hucie nieoczekiwany wynik.

Niemcy zdobyli tam przytłaczającą większość mandatów — a środki jakimi się posługiwano przy agitacji wyborczej skłaniają pewne sfery do założenia protestu przeciwko ważności dokonanych wyborów.

Z krótkiego, kilkugodzinnego przeglądu gospodarki miejskiej stwierdzić można, że Królewska-Huta — to miasto wyłącznie robotnicze — jest wybitnie polskie, a Niemcy jedynie przez machinacje wyborcze zdołali uzyskać tyle głosów.

Majątek gminy wynosi 37.000.000 złotych.

Rozbudowa i ulepszenie miasta idą w parze z gorączkowym rytmem pracy — jaki toczy się dokoła i krzyczy stukotem walcy i młotów o potędze Polski i rozkwicie Śląska pod jej opiekuńczemi skrzydłami.

L. H.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek dn. 25 bm pop. „Gwałtu co się dzieje" dla młodzieży.

Czwartek dn. 25 bm. wieczór „Carmen" (występ I. Dygasa i Halny Leskiej).

Piątek dn 26 bm w Król. Hucie „Carmen" (występ H. Leskiej i I. Dygasa).

Sobota dn. 27 bm „Traviata" premjera.

Sobota dn. 27 bm. „Kobieta, wino i dancing" w Pszczynie.

Niedziela dn. 28. bm. w Bytomiu przed poł. „Polska Krew".

Niedziela dn. 28 bm. w Bytomiu wiecz. „Pajace" i balet tańce połowieckie (występ Dygasa)

Niedziela dnia 28 b m. w Nikolowie „Gwałtu co się dzieje".

Carmen z Dygasem i Leską.

Dziś w czwartek dnia 25 bm. w Operze katowickiej wystąpi gościnnie Halina Leska artystka opery warszawskiej, świetna odtwórczyni partji tytułowej w „Carmen", którą publiczność nasza po raz pierwszy będzie miała sposobność podziwiać na scenie katowickiej. W partji Don Josego wystąpi gościnnie znakomity tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas ulubieniec publiczności katowickiej. Torreadora Escamilla śpiewa p. Leszek Reychan. Micaele prymadonna opery katowickiej p. L. Zamorska.

Traviata (Violetta)

Opera Józefa Verdiego ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy w sobotę dnia 27 bm. W partji tytułowej wystąpi p. Olga Olgina. Reżyserując p. Józef Stępniowski. Stroną muzyczną kieruje kapelmistrz p. St. Barański.

W akcie III tańce hiszpańskie i cygańskie układu baletmistrza A. Luzińskiego wykona zespół baletowy.

W akcie IV solo skrzypcowe wykona I-szy koncertmistrz Prof. A. Brendenburg.

ORR ——

Zmiana w katowickiej P. A. T.

Jak się dowiadujemy, ceniony dziennikarz, znany ogólnie na Śląsku w szerokich kołach dyrektor Józef Burczak, kierownik P. A. T. w Katowicach, został przeniesiony do Bydgoszczy, gdzie obejmie kierownictwo P. A. T-a. Żegnając dyr. Burczaka, życzymy Mu, ażeby dalsza jego praca w Bydgoszczy na tak odpowiedzialnem stanowisku wydała należyte owoce.

Przedłużanie kart cyrkulacyjnych.

Ponieważ z dniem 31 grudnia rb. upływa termin ważności kart cyrkulacyjnych, urzędy policyjne wzywają już obecnie posiadaczy tych kart do przedłużania ich celem uniknięcia natłoku i wynikającej wskutek tego straty czasu. Dotyczy to zwłaszcza posiadaczy zniszczonych kart cyrkulacyjnych, które zasadniczo zamienione być muszą na nowe, co wymaga pewnego czasu.

Niedzielne manifestacje w Katowicach.

W niedzielę dnia 28 bm. odbyć się ma w Katowicach wielka manifestacja zorganizowana przez Związek powstańców, Z. O. K. Z., Związek uchodźców, Związek nauczycieli szkół powszechnych i Związek podoficerów rezerwy. Manifestacja ta ma być uczczeniem rocznicy powstania listopadowego, a jednocześnie wyrazem potęgi żywiołu polskiego na G. Śląsku. Na uroczystość te przybyć ma minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, który łącznie z wojewodą dr. Grażyńskim i przedstawicielami organizacyj społecznych i zawodowych przemawiać będzie na Rynku w Katowicach. Manifestacja mają zamiar również wypowiedzieć się w sprawie zmiany polityki Rządu centralnego wobec województwa Śląskiego. Program uroczystości przewiduje nabożeństwo w kościele wojskowym, a następnie uroczyste specjalne przedstawienie w teatrze miejskim.

Jeszcze o „giełdach" wagonowych.

W sprawie pogłosek, jakie pojawiły się niedawno w prasie co do rzekomego funkcjonowania giełdy wagonowej w rozmaitych kawiarniach i restauracjach w Katowicach — Dyrekcja kolei państwowych przeprowadziła ścisłe dochodzenia, które jednak nie stwierdziły nigdzie korupcji ani nadużyć w tym względzie. Również i Najwyższa Izba kontroli państwa w Katowicach zajęła się tą sprawą i również nadużyć żadnych nie znalazła.

Tyle niniejsze wyjaśnienia urzędowe instytucyj, które zaniepokojone pogłoskami zajęły się sprawą giełdy wagonowej. Oczywiście śledztwo to nie mogło przynieść konkretnych dowodów istnienia takiej giełdy, która jako pozostająca w konflikcie z kodeksem karnym, musiała być niezwykle ruchliwą i dobrze zakonspirowaną. Faktem jest, że takie lotne giełdy istniały i istnieją wprawdzie o zmniejszonym nieco zakresie operacyj wskutek zmniejszenia się eksportu węgla, a żerują przeważnie w kawiarniach.

Dyplomaci naciągani przez wydrwigrosza.

BEZCZELNY OSZUST SPRZEDAWAŁ BILETY MINISTROM I AMBASADOROM.

Warszawa ma sensacyjną sprawę oszusta, sprzedającego bilety na koncert, organizowany rzekomo przez redakcję „Tygodnika Ilustrowanego".

Afera przedstawia się następująco:

Do dyrektora departamentu ogólnego Ministerjum spraw zagranicznych, p. Strzałeckiego

przyszedł młody człowiek z teczką pod pachą.

Dowiedziawszy się, że chodzi o bilety na koncert, dyrektor natychmiast zatelefonował do redakcji „Tygodnika Ilustrowanego". Odpowiedź brzmiała:

— Na miłość boską, nie wypuszczajcie go panowie! To ten sam!

Nieznajomego oddano w ręce policji. Początkowo twierdził, że jest Pawłem von Steinguel, ale badanie daktyloskopijne ustaliło, że oszust zowie się Paweł Strelczenko (Franciszkańska 24).

Znaleziono przy nim książkę z listą

ofiar na koncert

dobroczynny. Z podpisów, jakie tam figurują można wywnioskować, że pomysłowemu młodzieńcowi powodziło się nieźle.

Wśród kilkudziesięciu autografów rzucają się w oczy nazwiska:

min. Składkowskiego, min. Czechowicza, wojewody Sołtana, min. Kwiatkowskiego, wiceministra Jaroszyńskiego, posła francuskiego p. Laroche'a, posła amerykańskiego p. Stetsona, generała Charpy i t. d.

Minister Moraczewski zrobił dopisek, w którym wyraża niezadowolenie z tego powodu, że zaproszenia są drukowane w języku francuskim z pominięciem polskiego.

Strelczenko jest fachowcem od „koncertów dobroczynnych". Za podobne imprezy odsiedział już dwa wyroki.

mień brow. 32.00—37.00. Jęczmień zwykły 28.00—31.00. Owies sena trans. 30 ton 32.75, Ospa pszenna 27.00. Ospa żytnia 26.00—27.00 Mąka żytnia 70 proc. 54.50, stand. Mąka żytnia 65 proc. 56.00. Mąka pszenna 65 proc. 70.00—73.00. Ziemniaki fabr. 16 proc. 6.60. Groch polny 53.00—58.00. Groch Wiktorja 80.00—90.00. Gorczyca 70.00—90.00. Peluszka 35.00—37.00. Wyka 38.00—40.00.

Usposobienie słabe.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Drożyzna w miastach polskich.

Koszty utrzymania rosną pod rządami pomajowemi stale nie tylko w stolicy, lecz i w całym kraju, a w pierwszym rzędzie w miastach polskich.

Komisje, wyprowadzające t. zw. wskaźniki, jako organy urzędowe zachowują z pewnością niemałą ostrożność w obliczaniach zwyżki kosztów utrzymania. A jednak ostatnie 3 miesiące wykazują nieubłagany wzrost drożyzny, wzrost którego Rząd nie jest w stanie zahamować. Oto cyfry:

	sierpień	wrzesień	paźdz.
Warszawa	+ 2,5	+ 3,4	+ 1,7
Częstochowa	+ 0.2	+ 1,6	+ 4,6
Kielce	— 0.9	+ 3,5	+ 4,0
Kraków	— 0.4	+ 1,0	+ 2,7
Bydgoszcz	+ 0.4	+ 2,5	+ 1,9
Lublin	+ 7.7	+ 0,7	+ 7,8
Łódź	+ 1,5	+ 3,3	+ 2,1
Poznań	+ 1,2	+ 0,4	+ 0,7
Radom	— 1.6	+ 2,0	+ 7,0
Sosnowiec	+ 0.2	+ 3,5	+ 4,5
Katowice	— 0,4	— 0,1	+ 3,5

Kronika gospodarcza.

ODWOŁANIE OD PODATKU OBROTOWEGO. W myśl nowych zarządzeń władz skarbowych wszelkie odwołania od podatku obrotowego muszą być przez komisję odwoławczą dokładnie brane pod uwagę, przyczem o ile płatnik w odwołaniu wskazuje jakiś błąd, na którym opierała się komisja szacunkowa, to komisja odwoławcza musi sprawę tę dokładnie zbadać. O ile płatnik w odwołaniu kwestjonuje źródło, na którem opierała się komisja szacunkowa np. co do ilości transportów kolejowych, kwot otrzymanych z banku, poczty i t. p. to komisja odwoławcza musi dokładnie jeszcze raz sprawdzić w tych samych źródłach czy nie zaszła pomyłka. Według nowego zarządzenia, komisje odwoławcze będą o wiele dokładniej traktowały odwołania płatników i przed wydaniem decyzji sprawdzać będą różnice jakie powstały między orzeczeniem komisji szacunkowej, a odwołaniem podatnika.

POLSKIE PAROWOZY DLA ŁODZI. Dyrekcja kolejowa przeznaczyła dla Łodzi kilka osobnych parowozów, wykonanych w Chrzanowie, które już kursują przy pociągach osobowych.

Według opinji fachowców parowozy te nie ustępują w niczem zagranicznym i posiadają siłę nie mniejszą, a nawet większą od używanych dotychczas. Najnowsze urządzenia techniczne i wygląd estetyczny polskich parowozów, każe przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości obywać się będziemy zupełnie bez pomocy zagranicznych fabryk taboru kolejowego i parowozów. Parowozy chrzanowskie oświetlone będą elektrycznością i mają cichy chód. Są one używane na linji Łódź — Ostrów i Łódź — Warszawa do prowadzenia pociągów osobowych.

ZEZNANIA I ODWOŁANIA PRZY PODATKACH DOCHODOWYCH. W sferach handlowych poruszenie wywołała decyzja Najwyższego Trybunału administracyjnego w sprawie podatku dochodowego. W myśl tej decyzji, komisja odwoławcza dla podatku dochodowego ma prawo zignorowania zarówno odwołania jak i dowodów tego podatnika, który w swoim czasie nie złożył zeznania o dochodzie. Z powyższego wynika, że w wypadku nie złożenia zeznania odwołanie od wymiaru podatku dochodowego jest nieistotne.

ZŁOTE 20-ZŁOTÓWKI. W dniach najbliższych ukaże się w obiegu złote monety 20-złotowe, przygotowane już dawniej z polecenia b. ministra skarbu Władysława Grabskiego. Natomiast srebrne 5-złotówki, które miały być puszczone w obieg, nie ukażą się na rynku pieniężnym, lecz zostaną przetopione na monety jedno i dwu złotowe.

O OBNIŻENIE OPŁAT NOTARJALNYCH. Związki handlowe wysosowały do Ministerjum sprawiedliwości memorjał w sprawie zmiany wysokości opłat notarjalnych. Stan ten jest dla życia gospodarczego nadzwyczaj uciążliwy, albowiem różnolitość wysokości opłat pobieranych za spodrządzenie aktów notarjalnych w poszczególnych dzielnicach nadzwyczaj utrudnia wszelką kalkulację kupiecką. Np. koszt zaprotestowania weksla na sumę 1000 zł. wynosi: w Warszawie — 12.20 zł., w Łodzi — 12.20 zł., we Lwowie — 17.50 zł., w Krakowie — 19.10 zł., w Poznaniu — 24.75 zł., w Katowicach — 25.76 zł. Wyrażając opinję o konieczności ujednostajnienia opłat notarjalnych na terenie całej Polski, związki oświadczyły gotowość wzięcia udziału w odnośnych pracach przygotowawczych.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 24-11.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.70, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 80.60—81.25—81.00, Cerata 1.00, Kijewski 0.17—0.19 Spiess 2.10, Siła i Światło 21.00, Cukier 2.75—2.80, Łazy 0.12, Wysoka 3.00, Węgiel 68.00—69.00, Polska Nafta 0.23, Syndykat 1.60, Spirytus 1.90, Mirków 0.72, Nobel 2.60—2.45, Cegielski 13.00—13.50, Lilpop 15.50, Modrzejów 3.50—3.60, Norblin 90.00, Ortwein 0.16, Ostrowiecki 7.15—7.10—7.20, Parowozy 0.26, Rudzki 1.05—1.04—1.07, Starachowice 1.97—2.01, Żyrardów 11.00, Borkowski 1.20, Haberbusz 65.00, Żegluga 0.11.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.67, Paryż 31.20—31.12, Wiedeń 127.18 Praga 26.72, Włochy 37.80, Belgja 125.55 Szwajcarja 173.92 i pół, Holandja 360.65, Sztokholm 240.75.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

Poznańska giełda zbożowa

Z dnia 24.11 1926 r.

Żyto 37.50. Pszenica 46.50—49.50. Jęcz-

Kronika Olkuska.

W rocznicę bitwy pod Krzywopłotami.

Na cmentarzu bydlińskim odbyła się uroczystość uczczenia grobu legjonistów, poległych pod Krzywopłotami. Nad mogiłą przemawiał starosta p. Stamirowski. Wieńce złożyli członkowie Sejmiku — od sejmiku olkuskiego, później szkoła rzemieślnicza olkuska, straże: wolbromska łobzowska, kluczowska, fabryki „Olkusz" miejska, pomorzańska, strzelec, „Sokół" olkuski i sławkowski. Magistrat m. Olkusza, policja, harcerze i inni.

Z okazji rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, odbyła się w dniu 20 bm. w sali Domu Ludowego w Olkuszu uroczysta akademja, na którą złożyły się: żywy obraz, przedstawiający biwak strzelecki, odczyt prof. Rzepeckiego, oraz koncert państwa Nowaków z Dąbrowy (pianino i skrzypce). Utwory Chopina, Veuxtempsa, Zarembskiego i Bohma wykonane były z uczuciem i wyjątkową techniką, za co publiczność darzyła wykonawców niemilknącymi oklaskami.

Ze sportu.

Podczas niedzielnych zawodów w Olkuszu między drużynami „Olkusz" — „Perkun" (szkoła rzemieślnicza), osiągnięto wynik 0 : 4 (na korzyść „Perkuna").

Obchód ku czci św. Cecylji w Sławkowie.

Z okazji wigilji uroczystości św. Cecylji patronki muzyki i śpiewu, odbyło się w kościele parafjalnym w Sławkowie, o g. 9 rano, uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni wszyscy miłośnicy śpiewu i muzyki, zorganizowani w „Kole Śpiewaczem".

Wieczorem w sali ochronki, z inicjatywy tego koła urządzona była dla członków i zaproszonych gości zabawa taneczna ze skromnem przyjęciem. Miły nastrój, jaki cechował zebranych członków i cały zespół chóru kościelnego, w którym znalazł się i ks. dziekan Kowalski i ks. prefekt Pytlawski, dotrwał do końca zabawy. Przy stole bieskiadnym przemówił do zebranej młodzieży ks. prof. Pytlawski apelując do dalszej pracy i zachęcając do ukochania muzyki i śpiewu kościelnego.

Wypadek czy samobójstwo.

W dniu 23 bm. wydobyto z rzeki Pilicy około młyna Szpaka, pod Żarnowcem, zwłoki dziewczyny lat około 18. Dochodzenie ustaliło, że jest to Bronisława Kucharczykówna z Kępna, gminy Tczyce pow. Miechowskiego. Przyczyna utonięcia nieznana, żadnych obrażeń na ciele nie znaleziono. Dalsze dochodzenia w toku.

Trup noworodka.

Podczas zbierania drzewa w lesie skalskim za Olkuszem, mieszkanka Olkusza, Lekkowa, natrafiła na pól zakopane zwłoki noworodka płci męskiej z rozbitą główką i odgryzioną nóżką. Dochodzenie w toku.

Z całej Polski.

STACJA SEJSMOGRAFICZNA W KRAKOWIE.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona przy obserwatorjum astronomicznem w Krakowie stacja sejsmograficzna dla rejestrowania wstrząśnień ziemi. Do obserwatorjum nadeszły już odpowiednie przyrządy, które zostaną zmontowane. Stacja ta będzie notowała najlżejsze wstrząśnienia ziemi na terenie państwa polskiego, oraz silniejszy ruch ziemi na całym obszarze Europy.

WIATR HALNY W ZAKOPANEM.

Dawno już nie nawiedził Zakopanego wiatr halny o takiej żywiołowej sile, jak w tych dniach. Huraganowy wiatr ten spowodował bardzo znaczne szkody w drzewostanie nad Morskiem Okiem i w lasach fundacji Zamojskiego. W samem mieście, prócz licznych płotów i słupów telefonicznych, wiatr pozrywał wiele dachów całkowicie lub częściowo i połamał dużo drzew na ulicach i w ogrodach w tem jedyny okaz limby w ogrodzie klimatycznym. Elektrownia zakopiańska oblicza straty, poniesione wskutek silnego wiatru na przeszło 5000 zł., spowodowane uszkodzeniem przewodów, stopków i słupów. Kilka drewutni, szop, a nawet jeden dom mieszkalny zostały prawie doszczętnie zniesione.

AFERA ZŁODZIEJSKA NA POCZCIE W GRUDZIĄDZU.

Wypadki nadużyć i kradzieży w urzędach pocztowych mnożą się ostatnio jak grzyby po deszczu. Ostatnio — prawdziwie niezwykłą aferę wykryto na głównej poczcie w Grudziądzu. Od pewnego czasu zaczęły tam ginąć przesyłki zagraniczne i listy polecone, przyczem ustalono, że „noce braków" wypadały zawsze w czasie gdy miał dyżur jeden z urzędników — Antoni Fandryjewski. Postanowiono roztoczyć nad nim obserwację: dyżur Fandryjewskiego miał ostatnio wypaść w nocy z soboty na niedzielę, dnia 21 b. m. Jeden z urzędników postanowił nakryć złodzieja „do inowym sposobem". W tym celu — wieczorem na pół godziny przed przyjściem F. ukrył się w stojącej w pokoju szafie. Drzwi szczelnie zamknięto. Urząd opustoszał, jedynie w sąsiednim pokoju czuwali również ukryci urzędnicy i wywiadowcy. Wreszcie Fandryjewski przyszedł. Rozejrzał się uważnie po pokoju, wyjrzał na korytarz, poczem szczelnie zamknął drzwi za sobą i podszedł do szafki, zawierającej przesyłki i listy zagraniczne. „Detektyw" przez szparę w drzwiach szafy obserwował go uważnie i w chwili, gdy Fandryjewski zaczął napełniać kieszenie kradzionemi listami, wyskoczył z ukrycia i przerażonego złodzieja schwycił za kark, alarmując jednocześnie kolegów. Fandryjewskiego aresztowano i przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

BUNT KILKUSET WIĘŹNIÓW W ŁODZI.

W więzieniu karnem przy ul. Nowo-Targowej w Łodzi wybuchł we wtorek groźny bunt więźniów. O godzinie 8 rano, jak na umówiony znak, we wszystkich celach więziennych, w których przebywa ogółem kilkuset więźniów, rozległo się silne dobijanie do drzwi. Więźniowie bili stołkami w drzwi, domagając się wypuszczenia ich na wolność. Gdy zaburzenia nie ustawały, zarząd więzienia zawiadomił o zajściach prokuratora i komendę policji, żądając pomocy. Silny oddział policji konnej i pieszej otoczył pierścieniem budynek więzienny i wkroczył na podwórze, ustawiając kilka karabinów maszynowych. Z polecenia prokuratora policja uprzedziła więźniów, że będzie strzelać do cel, jeżeli więźniowie się nie uspokoją. Po upływie kilku godzin więźniowie uspokoili się wreszcie. Przyczyną buntu więźniów było odebranie jednemu z więźniów za karę siennika.

ZAMACH NA POCIĄG.

Pod Suwalkami na linji Suwalki — Druskieniki nieznani zbrodniarze powyjmowali haki przy spojeniach szyn. Na szczęście, stróżujący tam patrol policyjny spostrzegł to uszkodzenie, skutkiem czego przerwę zdołano naprawić przed nadejściem pociągu.

WÓJT WSPÓLNIKIEM DYWERSANTÓW.

Władze policyjne otrzymały zawiadomienie o aresztowaniu Michała Jewatkowa, wójta gminy Bielsk Wolski (koło Sarn na Wołyniu) i sekretarza gminy Włodzimierza Wuano. Udowodniono, że wspomniani stali na czele bandy dywersyjnej. Wójt popełniał cały szereg nadużyć: kazał sobie płacić podatki w złocie, podrabiał świadectwa inwalidzkie i prowadził nielegalny handel wódką, ponadto ułatwiał dywersantom ich niecną robotę i przechowywał skradzione rzeczy. W sprawie tej władze prowadzą energiczne śledztwo, gdyż istnieje przypuszczenie, iż wójt Jewatkow był naczelnikiem wszystkich dywersantów, grasujących na kresach wschodnich.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na torze kolejowym Łódź-Chojny, miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Pomiędzy 118 a 122 kilometrem nastąpiło częściowe wykolejenie się pociągu towarowego zdążającego do Łodzi. Wskutek wykolejenia dwa wagony (węglarki) stoczyły się z dość wysokiego nasypu kolejowego i uległy kompletnemu rozbiciu. Na wieść o katastrofie ze stacji w Chojnach wydelegowano oddział robotników, którzy po godzinnej pracy tor całkowicie oczyścili. Przerwy w ruchu kolejowym nie było. Jak ustaliło przeprowadzone przez komisję fachową dochodzenie, katastrofa wynikła z powodu zerwania się łączników.

WIELKI POŻAR POD BORYSŁAWIEM.

We wsi Hubice pod Borysławiem wybuchł olbrzymi pożar, w czasie którego spłonęło 25 domów i 40 stajen i stodół, w których znajdowało się bydło i cały zbiór tegoroczny. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie straże okoliczne i z kopalń. Przyczyna pożaru nieznana. Straty wynoszą dziesiątki tysięcy złotych.

POŻAR 15 GOSPODARSTW.

W niedzielę dn. 21 b. m. wybuchł groźny pożar we wsi Podrzecze pod Nowym Sączem. Płomienie tak szybko rozszerzyły się na sąsiednie domostwa, że mieszkańcy nie zdołali przeważnie uratować swego dobytku ani inwentarza. Ogółem spłonęło 15 domostw. Zaznaczyć należy, że 36 lat temu, również w dniu 21-ym listopada tę samą wieś nawiedził pożar.

Jak długo potrwa ciepła jesień?

W TYM TYGODNIU KONIEC CIEPŁA... EUROPA W OBJĘCIACH CIEPŁYCH PRĄDÓW POWIETRZNYCH — WCISKAJĄ SIĘ JUŻ JEDNAK WIATRY POLARNE. — DLA ŚWIATA ROŚLINNEGO POŻĄDANA JUŻ JEST ZIMA.

Meteorolodzy twierdzą, że wyjątkowa o tej porze roku pogoda skończy się w tym tygodniu. Ponieważ meteorologiczne proroctwa często się nie sprawdzają, lepiej będzie powiedzieć: zobaczymy.
czajności aury w ciągu ubiegłych stu lat,

Jednakże, obserwując różne nadzwyczajne aury w ciągu ubiegłych stu lat, stwierdzić można, że 14 do 16 stopni C., jakie zanotował termometr dnia 14 i 16 listopada w Europie środkowej, przewyższają najwyższe ciepło listopadowe, jakie zanotowano w ciągu tychże stu lat, o 3 stopnie. Przytem promienie słoneczne grzeją tak, jak się to zdarza niekiedy przy końcu wyjątkowo ciepłego marca lub w kwietniu.

W berlińskiej „Vossische Ztg." z dnia 21 bm. dr. W. König, kierownik powszechnej stacji meteorologicznej w Berlinie, stara się, podobnie jak wielu jego kolegów, wytłomaczyć, post factum, przyczyny tej niezwykłej ciepłoty, przez stwierdzenie prądów powietrznych z południa-zachodu, które nam przyniosły błogie powiewy śródziemnomorskie, a zwycięsko odparły zimne prądy północne. Z tą przyczyną skojarzyło się silne a równomierne ciśnienie barometryczne w całej Europie środkowej. Przypuszczać nawet można, że ciepłe prądy, idące od morza Śródziemnego, doniosły Europie środkowej powiewy afrykańskiego wiatru, zwanego sirocco, których wpływ odczuwać można obecnie w południowych Wiedeń. Prądy te działały tak silnie, że temperatura w okolicach północnych stoków alpejskich zwykle chłodna o tej porze roku, dochodziła w połowie listopada do 20C. stopni ciepła.

Z powyższemi okolicznościami, mówi dalej dr. König, skojarzył się objaw, także wyjątkowy, że nad Wielką Brytanją zanotowano niezwykle silne ciśnienie atmosferyczne, co stwierdza najwyraźniej karta meteorologiczna z zeszłej soboty.

Jednakże, przestrzega uczony znawca temperatury i jej zmian, nie należy się łudzić. Równocześnie z prądami powietrznymi, wiejącemi od południa i południa-zachodu, oraz z innemi przyczynami obecnego ciepła, wciskają się podstępnie, od strony północnej, lodowate wiatry polarne, które już ogarnęły Islandję, a dotarły, przez ocean Atlantycki, do zachodnich wybrzeży Wielkiej Brytanji. Należy się obawiać, że mroźne te powiewy zwyciężą niebawem przyjemne wiatry południowe i dotrą, przez Zachód Europy, do Europy środkowej, a więc i do nas.

Skutkiem tego, konkluduje dr. König, temperatura wyjątkowo ciepła potrwa prawdopodobnie kilka jeszcze dni zaledwie, a przy końcu tego tygodnia nastąpi zmiana, normalna o tej porze, czyli zimno.

Zresztą, twierdzi uczony meteorolog, niezwykłe o tej porze ciepło było wprawdzie przyjemną niespodzianką, gdyby jednak dłużej potrwało, spowodowałoby mogło klęskę w świecie roślinnym, który się już obecnie dezorjentował nieco wobec wyjątkowego ciepła, czyniącego nań wrażenie fałszywej wiosny, co stwierdzić można przez nienormalne kiełkowanie u niektórych roślin, lub przedwczesne krążenie soków w drzewach, które dostawać zaczęły pąków wiosennych itp. Niech więc mróz nas ogarnia, kończy dr. König.

Eksperymenty naukowe z martwym psem.

OŻYWIENIE UCIĘTEJ GŁOWY I DWIE GODZINY PRZY ŻYCIU BEZ SERCA I PŁUC.

Instytutowi naukowemu chemiczno-farmaceutycznemu przy wyższej radzie narodowo-gospodarczej w Moskwie udało się niedawno rozwiązać jeden z najbardziej skomplikowanych problemów techniki fizjologicznej, a mianowicie wykonać na drodze mechanicznej cały szereg funkcyj żywego organizmu.

Pierwsze doświadczenie na tym polu wykonano

z odciętą od tułowia psią głową.

Głowę psa połączono z aparatem, do którego wlano świeżą krew. Przy pomocy specjalnej pompy, krew powoli wtłaczano do głowy, wywołując w ten sposób sztuczny obieg krwi. Już po chwili spostrzeżono, że martwa głowa zaczyna przychodzić do życia: zamknięte uprzednio powieki zaczęły się powoli otwierać,

uszy zaczęły się poruszać.

Prócz tego stwierdzono, że i organy wewnętrzne zupełnie normalnie działały. Doświadczenie to trwało pół godziny, a obecni mieli możność w czasie tym stwierdzić cały szereg ciekawych nad wyraz objawów.

Aparat, którym przy powyższem doświadczeniu się posługiwano, składa się z szeregu arteryj, automatycznie regulujących obieg krwi. Dzięki automatycznej tej funkcji temperatura krwi nie spada. Aparat działa z niezwykłą dokładnością, co jest zresztą pierwszym i nieodzownym warunkiem wykonywania tak

skomplikowanych doświadczeń.

Zachęceni świetnym wynikiem pierwszego doświadczenia, współpracownicy instytutu chemiczno-bakterjologicznego postanowili wykonać dalszy eksperyment, a mianowicie

utrzymać przy życiu psa, któremu uprzednio wyjęto serce i płuca.

W obecności licznych przedstawicieli moskiewskiego świata naukowego przystąpiono do ciekawej tej „operacji". Psa najpierw uśpiono, następnie wyjęto mu serce i płuca, a jednocześnie arterje połączono z aparatem, napełnionym świeżą krwią.

Wynik doświadczenia tego przeszedł wszelkie oczekiwania: chloroformowany pies bez serca i bez płuc

żył dwie godziny.

Mechaniczny obieg krwi i sztuczne oddychanie zastąpiły w zupełności funkcje serca i płuc. Przez cały ten czas pies dawał wszelkie oznaki życia: jego oczy reagowały na światło, szczęki i kończyny się poruszały. Puls bił pod wpływem ciśnienia aparatu nadzwyczaj szybko, wykazując na minutę

zamiast normalnych 80 ponad 400 uderzeń.

Zaznaczyć należy, że przy doświadczeniu tem posługiwano się dwoma elektromotorami o 0.25 HP.

Ze świata.

SUKCESY POLSKICH KAWALERZYSTÓW W AMERYCE.

W pierwszym konkursie odbywających się zawodów hippicznych w Nowym Jorku rotmistrz Królikiewicz na „Jacku" zdobył trzecią nagrodę.

Zwycięstwo rotmistrza Królikiewicza w pierwszym dniu zawodów, wróży na przyszłe dni zawodów jaknajlepsze rezultaty. Jeźdźcy polscy uczestniczyć będą we wszystkich konkursach i należy mieć nadzieję, że wykażą taką samą sprawność, jak na dotychczasowych zawodach międzynarodowych w Londynie, Rzymie i na Rivierze.

SŁYNNY PROWOKATOR PIRRO.

Władze łotewskie aresztowały po raz drugi słynnego prowokatora sowieckiego, łotysza Pirro, który odgrywał w roku 1919 w Kijowie rolę rzekomego konsula Brazylji, spowodował aresztowanie i rozstrzelanie kilkudziesięciu osób z różnych sfer mieszkańców Kijowa. Przed rokiem zjawił się Pirro w Rydze, oświadczając władzom łotewskim, że pragnie porzucić pracę w GPU i pozostać na Łotwie. Prowokatora natychmiast aresztowano, lecz następnie zwolniono pod warunkiem, że opuści granice Łotwy. Ponieważ tego warunku nie dotrzymał, aresztowano go ponownie. Pirro będzie prawdopodobnie wydalony do Rosji sowieckiej.

ŚLUB W. KS. DYMITRA PAWŁOWICZA.

W Biarritz odbył się ślub ks. rosyjskiego Dymitra z córką znanego miljardera amerykańskiego Emery. W przededniu ślubu, którego udzielał metropolita prawosławny Eulogjusz, odbyła się uroczystość przejścia narzeczonej wielkiego księcia na prawosławie. W orszaku ślubnym znajdowali się członkowie domu Romanowów, kilka europejskich domów panujących, arystokracji rosyjskiej, francuskiej, oraz kilku miljarderów amerykańskich. Posag miss Emery wynosi 12 miljonów funtów szterlingów, czyli mniej więcej 516 miljonów złotych.

Rzeczy ciekawe.

SENSACYJNY WYNALAZEK NIEMIECKI.

Prasa niemiecka przepełniona jest artykułami na temat wynalazku Niemca Bergiusa, dotyczącego wydobywania benzyny wprost z węgla. Wynalazek ten będzie miał wielkie znaczenie dla życia gospodarczego Niemiec, a tem samem dla bilansu handlowego, gdyż przysporzy państwu pół miljarda marek rocznie, które wydawano dotąd na import z zagranicy benzyny i olei smarowych, których import wynosi 90 proc. całego zapotrzebowania. O ile wynalazek ten zostanie faktycznie zrealizowany, przynieść może duże straty krajom eksportującym benzynę i oleje, a więc w pierwszej linji Stanom Zjednoczonym, Rosji i Polsce. Obecnie przystąpiono koło Duisburga do budowy wielkich fabryk, które zajmą się realizacją wynalazku.

MALOWANE PAZNOKCIE.

Po futrach króliczych, farbowanych w kolory tęczy, przyszła w Paryżu moda na malowanie paznokci. Paznokcie powinny mieć ten sam kolor, co suknia. Prawdziwie elegancka kobieta dwa lub trzy razy dziennie musiałaby przebarwiać swe pazurki. Pomimo tych niewygód, zgodziłyby się paryżanki na tę nowość, gdyby nie mężczyźni. Jak bowiem zauważyły kobiety, mężczyźni z pewną odrazą dotykają rąk z pomalowanemi paznokciami i niechętnie przyciskają je do ust. Dość mają tych barw na ustach, policzkach brwiach i rzęsach, by godzić się na malowanie paznokci. Gdzie dotknąć — sama farba

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od wtorku 23 listopada 1926 r. i dni następne Wielki monumentalny film ukazujący pełne grozy przeżycia mężczyzny, opanowanego namiętnym szałem miłości do pięknej bezdusznej i wyrafinowanej księżniczki p. t.

„Syn marnotrawny"

Erotyczno wschodni dramat w 10 aktach, pełen grzechu i rozkoszy. W roli głównej: premjowana piękność **Greta Nissen.**

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK" SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja". 6472

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 grudnia 1926 r. o godz. 11 tej rano, przy ulicy Sadowej w Sosnowcu odbędzie się licytacja ruchomości w II terminie stanowiących własność Cukierni i Restauracji „Zacisze" na pokrycie należności skarbowych.

Sosnowiec 22/XI 1926 r.

7223 Sekwestrator Wspaniały.



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5401



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6338

Sala „Lutni" Warszawska 22, Sosnowiec

KONCESJONOWANA

SZKOŁA TAŃCÓW

NINY CICHONIOWEJ

zawiadamia, że pierwsza lekcja nowego kółka odbędzie się w niedzielę 28 listopada o godz. 7-ej.

Wpisy po godzinie 7 codziennie w lokalu „Lutni".

7236

Nieruchomość wielka

około 100 prętów w Sosnowcu w najlepszym położeniu przy ul. Ostrogórskiej, która od tyłu graniczy z targiem przy ul. Kowalskiej jest do sprzedania. Zgłoszenia uprasza się składać w firmie

Juljusz Kalus,

Katowice, Warszawska 10.

7225

BUCHALTER

Samodzielny z poważnymi referencjami otrzyma posadę i mieszkanie natychmiast.

Podania wraz z odpisem świadectw i referencjami poważnych firm składać w księgarni „Polonja" SOSNOWIEC

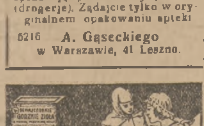
Tel 5-36 7232-2 Tel 5-36.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego** w Warszawie, 41 Leszno.





DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.— „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.5) za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł 4.10 (z przesyłką). 5128-5

Potrzebny przedstawiciel ogłoszeniowy

na terenie Województwa Kieleckiego, jak i Górno-Śląskiego z dobremi referencjami, celem zorganizowania kampanji reklamowej na tych terenach do poważnego wydawnictwa.

Oferty prosi się nadsyłać do Biura Wydawniczego, Łódź, Franciszkańska 29. 7234

Publiczny przetarg ofertowy na dostawę rur wodociągowych.

Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku w Katowicach, kolonja „Osada" ogłaszają publiczny przetarg ofertowy pisemny na dostawę 10 000 mb. kutych rur wodociągowych o średnicy wewnętrznej 750 m/m w długościach po 5 i 6 metrów.

Termin wznoszenia ofert upływa dn. 16 grudnia 1926 r.

Tekst zupełny i autentyczny ogłoszenia przetargu zawiera nr. 34 Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego w Katowicach z dnia 19 listopada 1926 r. 7221



Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 1 grudnia 1926 r. o godzinie 10 w Dąbrowie na kopalni węgla „Maksymiljan" odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się: z 43 tonn węgla grubego, oszacowanych na 860 zł., należących do kop. „Maksymiljan" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10 rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego 11.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Dąbrowskiego

7230 (—) A. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 23 XI 1926 r.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż w sklepie ż lazno - galanteryjnym firmy Chrzanowski Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny ponownie i ostatecznie obniżone 50-60 proc 66 2

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Poszukuję mieszkania 4 pokojowego w Sosnowcu. Mogę dać odstępne lub też komorne z góry za rok. Oferty Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „J. Z." 7012-1

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju do 30 zł. Wiadomość Sosnowiec ul. Swobodna „Dźwignia", portjer. 7225

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz. Grodziec, ul. Kościuszki Mitka Wiktor. 7213-1

Potrzebna panienka z początkami szycia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46, m. 12, oficyna 7237

Potrzebna kucharka czysta doskonale gotowanie. Świadectwa konieczne. Wiadomość administracja „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 7226

Poszukiwane 10 groszy za wyraz

Szofer z kilkuletnią praktyką zagraniczną, dobremi świadectwami poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni Będzin. 7219-1

Różne.

10 groszy za wyraz.

Pies wilczur przybłąkał się jest do odebrania za zwrotem kosztów. Dąbrowa, Miejska 42. Antoni Gancerz 7228

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-4

Dnia 2 grudnia r. b. rozpoczyna się kurs stenografji polskiej i niemieckiej, oraz pisania na maszynach różnych systemów metodą uproszczoną. Zapisy: Katowice, Plebiscytowa nr. 4, I p. front 7227

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Fisior Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych 7157-2

Moszek Szmul Kupersztoch zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7189 1

Rożek Władysław zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec 7167-1

Woźniak Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 7203-2

Anna Zmuda zgubiła dowód osobisty, wydany przez gm Zagórze.

Ołgana Ignacy zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Sosnowiec i dowód osobisty przez Starostwo Będzińskie 7212 2

Zaginęła legitymacja, wydana przez PUPP Sosnowiec, nr. 1663 na imię Franciszek Urgacz. 7272

Siewniak Stefan zgubił kwit na odbiór pieniędzy wyd. przez Magistrat m. Będzina. 7241

Wincenty Wrzeciąk zgubił książkę Kasy chorych, wyd. przez sop „Paryż". 7240

Czesława Kleczko zgubiła książkę Kasy chorych, wyd przez tejże w Będzinie 7239

Najdersat Konstanty zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez Hutę Bankową. 7...

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 .
Za tekstem . . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 .) 25 .
(do 100 .) 30 .
(ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i ilustrowane drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".